



ISSN 1506-7157



06>

NR 6 (1918)

9 LUTEGO 2005

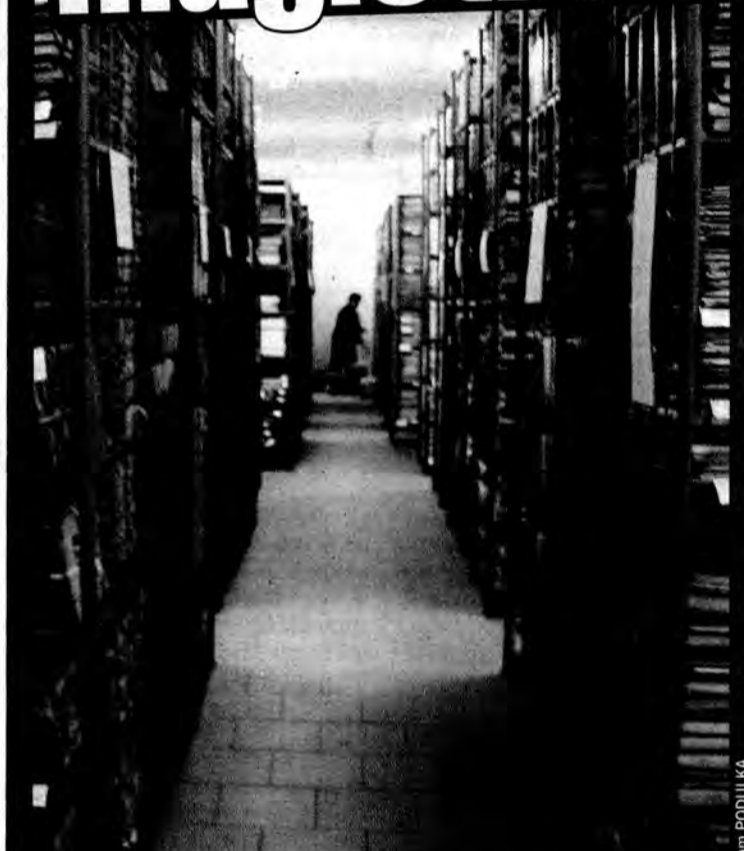
cena 2,00 zł (w tym 7% VAT)

www.zycie.pl

Indeks 335479 PL

PRZEMYSŁ: Teczki po przemysku

Chce złustrować magistrat!



Radny Robert Majka chce, by prezydent Robert Choma i przewodniczący rady miejskiej Stanisław Radyk wystąpili do IPN o złustrowanie władz miasta, osób pełniących kierownicze stanowiska w urzędzie miejskim oraz w spółkach podległych miastu.

Adam PODULKA

JAROSŁAW, PAWŁOSIÓW Seryjny włamywacz

28 stycznia policjanci z sekcji kryminalnej Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu zatrzymali 19-letniego Zbigniewa M. z Pawłosiowa. Okazało się, że to on był „seryjnym” włamywaczem, który ubiegłego lata i jesieni grasował na terenie gminy Pawłosiów.

9

WÓLKA PEŁKIŃSKA Pies wytropił pirata

W ubiegłym tygodniu w Wólce Pełkińskiej policyjny pies tropiący odnalazł drogowego pirata.

9

JAROSŁAW: Od półtora roku jak bumerang na forum rady miasta powraca temat ścieżek rowerowych

Bardzo kosztowne tabliczki



Burza wokół oznaczeń ścieżek rowerowych.

13

PRZEMYSŁ: Dziwne wymagania od kandydatów na dyrektora delegatury inspekcji handlowej

Ustawiony konkurs?

8

RATY 0%!



Przemysł, ul. Ratuszowa 16
tel. 678-94-40
Jarosław, ul. Pruchnicka 6a
CH ABC I piętro, tel. 621-55-97
Przeworsk, ul. Krakowska 17
tel. 648-28-89
Lubaczów, ul. Mickiewicza 16
tel. 632-40-81

www.okno-res.com.pl

19122

abm WYPOSAŻENIE BIURA I SKLEPU

Przemysł,
ul. Zybkiewicza 9
tel. 016/678 85 51

www.abm.com.pl

18859

TARGI BUDOWNICTWA

InterRES

HOME BUILDING

17-20 lutego 2005

Hala Podpromie w Rzeszowie

BUDOWNICTWO MEBLE WNETRZA

Targi otwarte są dla publiczności codziennie w godz. 10.00-18.00 w niedzielę do 15.00

Bogata oferta targowa Cenne nagrody dla publiczności

Serdecznie zapraszamy

FABRYKA OKIEN

Producent:

OKIEN I DRZWI z PCV, AL

SPRZEDAŻ
MONTAŻ
Gwarancja niskich cen !!!
37-700 Przemysł Ostrów 418A
tel./fax 0 16 6710424

19104

ZAKŁAD PRODUKCYJNY OKNOTERM

CENTRALA: PRZEMYSŁ, ul. Batorego 3
tel. (0-16) 678 05 84
PRZEMYSŁ, ul. 3 Maja 54
tel. (0-16) 679 09 95

FILIA: JAROSŁAW, RYNEK, ul. Wąska 1
tel. (0-16) 621 03 63

PROMOCJA
Okna PCV
6-komorowe
w cenie
3-komorowych

19030

MOSS[®] CREATION MEBLE

ul. Zielńskiego 12
tel. (16) 678 37 69

NAJWIĘKSZY SALON MEBLOWY w PRZEMYSŁU

Godziny otwarcia:
pon. - pt. 9.00 - 18.00
sobota 9.00 - 16.00

www.moss.pl

Jak trafić?



17226

19198

Kronika policyjna**Złodziejki telefonów**

Przemyscy policjanci zatrzymali 14-letnią Justynę S. i 15-letnią Sabinę W. Obie dziewczyny na ulicy Sportowej w Przemysłu dzień po dniu skradły dwa telefony komórkowe.

Włamanie w Tyniowicach

W nocy z 2 na 3 lutego w Tyniowicach nieznan sprawca włamał się do jednego z garaży i skradł dwie kosiarki spalinowe. Nie wiadomo, po co mu kosiarki w środku zimy, być może przewidywał rychłą wiosnę.

Samochodowi złodzieje

4 lutego, nad ranem, w Jarosławiu na ul. Wilsona policjanci w bezpośrednim pościgu zatrzymali Grzegorza M. i Kamila M. (obaj to mieszkańcy powiatu przeworskiego), którzy skradli koła z fiata zaparkowanego przy tej ulicy. Ponadto wyszło na jaw, że mają oni na sumieniu włamanie do volkswagena, skąd skradli radiodzwoniacz, oraz trzy włamania do samochodów na terenie powiatu przeworskiego.

Straż Miejska w akcji

5 lutego w Przemysłu na ulicy 3 Maja 19-letni Piotr S. i jego o dwa lata młodszy brat Paweł napadli na przechodnia, którego pobili i skopali. Obu bandziorów zatrzymali funkcjonariusze Straży Miejskiej i odstawili do izby wytrzeźwień.

Uparciuch

5 lutego w Jarosławiu na ul. Wilsona policjanci zatrzymali mieszkańca Jarosławia, który, jadąc fordem fiata w stanie nietrzeźwym (2,50 promila), uszkodził inny samochód. Okazało się, że sprawca nie miał prawa jazdy, gdyż odebrano mu je w ubiegłym roku za jazdę po pijaku. Widocznie nie przejął się tą wpadką, bo następnego dnia, tym razem na ulicy Pruchnickiej, znowu został zatrzymany. Tym razem miał również ponad dwa promile w wydychanym powietrzu. Jakiś wyjątkowy uparciuch.

PODKARPACIE: Chorzy na cukrzycę są przerażeni

Więcej za insulinę

Wyższe ceny ponad 52 importowanych insulin sprawiły, że chorzy na cukrzycę zaczynają się obawiać o swoje dalsze leczenie. – Mój lek podrożał o 21 zł i miesięczna kuracja będzie mnie teraz kosztowała 100 zł więcej – skarży się Anna, mieszkanka Przemysłu.

Na Podkarpaciu na cukrzycę insulinozależną choruje około 30 tysięcy osób. Choć staniały 3 polskie insuliny, diabetycy twierdzą, że nie mają powodów do zadowolenia. Większość z nich przyjmuje zagraniczne leki, a te znacznie podrożały. – W każdym miesiącu muszę kupować kilka opakowań Humulinu, którego cena z 3,20 zł wzrosła do 19 zł – mówi Marian, wychodzący z apteki z reklamówką leków. – Tego leku nie mogę zastąpić żadnym polskim odpowiedni-

kiem, ponieważ krajowe firmy go nie produkują. Utrzymuję się tylko z niskiej emerytury i nie wiem, skąd wezmę dodatkowe pieniądze na leczenie.

Nie będą się prawidłowo leczyć?

Zdaniem lekarzy, podwyżka importowanych insulin może spowodować, że diabetycy przestaną się właściwie leczyć. Dlaczego? Ponieważ oprócz cukrzycy cierpią na inne schorzenia, jak np. nadciśnienie tętnicze czy problemy z krążeniem i muszą zakupić kolejne leki, które też są dla nich sporym wydatkiem. Jeżeli będą musieli zapłacić więcej za insulinę, to na inne leki zabraknie im pieniędzy. O to, że wielu chorych nie bę-



dzie stać na zakup droższych insulin, obawia się również Janusz Bereś, prezes Podkarpackiego Stowarzyszenia Diabetyków.

Pod koniec 2004 roku Ministerstwo Zdrowia próbowało skłonić koncerny farmaceu-

tyczne do obniżek cen. Wtedy potaniałyby także zachodnie insuliny. Niestety, nie udało się. Największe zmartwienie mają teraz pacjenci, bo jak kupić leki, gdy w portfelu pu-
sto?

MSZ

Zastanawiasz się, kiedy odłączą ci prąd, a telefon stanie się tylko bezużytecznym sprzętem?

Jeśli nie zapłacisz...

W portfelu kompletna pustka, a na kredensie zalega stos niezapłaconych rachunków. Zastanawiasz się, kiedy odłączą ci prąd, a telefon stanie się tylko bezużytecznym sprzętem? Specjalnie dla Ciebie omawiamy procedury postępowania w przypadku, gdy zalegasz z płatnościami.

Na zapłacenie rachunku za ciepło masz 14 dni. Miesiąc po upływie terminu otrzymasz upomnienie. Po 30 dniach zakład wysłał ci ostateczne wezwanie do zapłaty. Zostajesz poinformowany, że jeśli nie uregulujesz rachunku, „ciepłownia” wkroczy na drogę sądową, a ty możesz zostać od-

cięty od dostawy ciepła. Jeżeli w ciągu 7 dni odnotowany zostanie brak wpłaty, sąd wyda nakaz zapłaty rachunku. Jeśli w dalszym ciągu tego nie zrobisz, sprawa trafia w ręce komornika. Najpóźniej po otrzymaniu drugiego wezwania możesz negocjować i prosić o rozpisanie długu na raty.

Pieniądze „przegadane”

Nie możesz zapłacić rachunku za telefon? Po 15 dniach od upływu terminu płatności dostaniesz telefon z informacją o braku wpłaty. Po 28 dniach, czyli 2 tygodnie po telefonicznej informacji, firma telekomunikacyjna wysłała ci wezwanie do zapłaty. Po 39

dniach pracownik firmy znów do Ciebie zadzwoni i przypomni o konieczności uregulowania zaległości. Po 45 dniach nie możesz wykonywać połączeń wychodzących (z wyjątkiem numerów alarmowych). Po 53 dniach następuje 35-dniowa obsługa długu klienta przez firmę windykacyjną. Po 96 dniach następuje dwustronne wyłączenie linii telefonicznej. Ostateczne, przedsądowe wezwanie do zapłaty z firmy windykacyjnej otrzymasz po 106 dniach. Po 136 dniach przestajesz być klientem firmy telekomunikacyjnej i następuje rozwiązanie umowy.

Nie masz na gaz

W drugim tygodniu od upływu terminu płatności otrzymasz przypomnienie lub wezwanie do zapłaty. Przypomnienie jest dla tych klientów, którym przekroczenie terminu zdarzyło się po raz pierwszy, wezwanie dla klientów, którym zdarza się zalegać częściej. Jeśli nie opłacisz rachunku na kwotę poniżej 150

zł, przypomnienie jest wysyłane do Ciebie dopiero między 3 a 4 tygodniem od upływu terminu wpłaty. Jeśli nie wywiążesz się ze zobowiązań w ciągu 7 dni, otrzymasz wezwanie ostateczne. Od tej pory masz 14 dni na uregulowanie należności. W wezwaniu ostatecznym jesteś powiadamiany o grożącym ci postępowaniu sądowo-egzekucyjnym. Może też zostać wyznaczony termin, w jakim odetną ci dostawę gazu. Jeżeli nie zapłacisz, sprawa trafia do sądu, a w ostateczności długiem zajmuje się komornik.

Krótką piłką w wodociągach

Pod koniec miesiąca, czyli średnio w drugim tygodniu od upływu terminu płatności, otrzymasz wezwanie do zapłaty rachunku. Masz na to jeszcze 30 dni. Jeżeli nadal zalegasz, otrzymasz wezwanie ostateczne i 7 dni na spłatę długu. Po upływie tego terminu wodociąg przekazują sprawę radcy prawnemu, który oddaje ją do sądu.

KS

Bardzo przepraszamy rodzinę oraz przyjaciół śp. Józefa Głuszko za błąd w nekrologach drukowanych w poprzednim numerze ŻP.

KREDYT BANK
Kredyt „W ZIMOWEJ SZACIE” do 12 miesięcy
Tylko 11,2%
Najniższe rzeczywiste oproc. wg Rzeczypospolitej
Do 3.000 PLN bez zabezpieczenia
OFERTA WAŻNA TYLKO DO 28 lutego 2005 r.
Serdecznie zapraszamy do naszego Oddziału w Przemysłu przy ul. Lelewela 8A, tel. (016) 6706446 wew. 27, 28

Za fachową opiekę, pomoc i wsparcie w chorobie mojego TATY
dr. Krzysztofowi Oponowiczowi,
dr. Piotrowi Stabiszewskiemu,
dr Ewie Serkis,
opiekunowi Tadeuszowi,
kuzynowi Krzysiuowi z żoną,
Wojtkowi i przyjaciółom
serdecznie dziękuję
Olga Hryńkiw

ŻYCIE TYGODNIK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO
NAKŁAD: 12 700
WYDAWCA: „Ziemia Przemyska” Spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemysł. Prezes Wojciech Mikuta. Członek Zarządu Andrzej Gwiazdoń. Redaguje zespół; redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Mariusz Godos, adiustacja tekstów Urszula Gieł. PRZEMYSŁ Redakcja: 37-700 Przemysł, ul. Barska 15; tel.: (0-16) 6702200, 6703041, 6703042, faks: 6707384. Biuro reklam i ogłoszeń: Joanna Olech. JAROSŁAW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-500 Jarosław, ul. Jana Pawła II 10; tel.: 6241750, 6241751, faks: 6241752. Redaktor prowadzący Ewa Klak-Zarzecka. LUBACZÓW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-600 Lubaczów, ul. Kościuszki 12; tel./faks: 6323441. Redaktor prowadzący Wiesław Bek. Sport: Mariusz Godos. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: Agoria Poligrafia sp. z o.o. Prenumeratę tygodnika Życie Podkarpackie przyjmuje jednostki RUCH SA oraz Poczta. E-mail: redakcja@zycie.pl

Naszej kolezance
Oldze Hryńkiw
składamy wyrazy najszczerzego
współczucia z powodu śmierci
OJCA
koleżdy i koleżanki z redakcji
Życia Podkarpackiego
oraz Zarząd Spółki
Ziemia Przemyska

Z głębokim żalem żegnamy
śp. Józefa GŁUSZKO
pracownika
PBH „FADOM” SA
w Przemysłu
Rodzinie Zmarłego
składamy
wyrazy głębokiego
współczucia
Zarząd
i współpracownicy

Serdeczne
podziękowania
wszystkim,
którzy wzięli udział
w ostatniej drodze
śp. Józefa GŁUSZKO
składa
rodzina

LICZBA TYGODNIA

30

30. Jubileuszowy Konkurs-Plebiscyt Czytelników Życia Podkarpackiego na 10 Najlepszych-Najpopularniejszych Sportowców w 2004 roku został rozstrzygnięty w minioną sobotę.

RAZ NA TAK RAZ NA NIE



Piotrowi Idzikowskiemu, naczelnikowi Wydziału Edukacji i Sportu UM w Przemyślu za coraz mniej zrozumiałe sposoby racjonalizacji przemyskiej oświaty.



Danielowi Puchalskiemu, koszykarzowi Polonii Przemyśl za zdobycie I miejsca w XXX Konkursie-Plebiscycie Czytelników ŻP na 10 Najlepszych-Najpopularniejszych Sportowców w 2004 roku

PRZEMYSŁ: Teczki po przemysku

Chce zlustrować magistrat!

Radny Robert Majka chce, by prezydent Robert Choma i przewodniczący rady miejskiej Stanisław Radyk wystąpili do IPN o zlustrowanie władz miasta, osób pełniących kierownicze stanowiska w urzędzie miejskim oraz w spółkach podległych miastu.

Zdaniem radnego Roberta Majki, ujawnienie kto był agentem służb specjalnych (SB, WSI) w okresie PRL, pomoże uzmysłwić, w jak pogmatwanej rzeczywistości żyjemy. „Fakty ostatnich dni, opublikowanie listy IPN przez redaktora Bronisława Wildsteina i wyrzucenie go z redakcji Rzeczpospolitej potwierdzają, że obowiązują w Polsce nadal subtelna cenzura w środkach społecznego przekazu, a życie społeczno-polityczne podporządkowane jest od 31.08.1998 roku układowi agenturalnemu, który toczy Polskę jak rak. Nasze stanowisko powinno być zdecydowanym sprzeciwem wobec faktu niszczenia człowieka za ujawnienie prawdy historycznej, którą wszyscy mają prawo znać” – napisał Robert Majka w uzasadnieniu do wniosku. Zdaniem radnego, władze miasta powinny zająć stanowisko w tej sprawie. Radny chciał, by wniosek taki trafił do porządku obrad podczas sesji rady miejskiej 17 lutego.

– Tego wniosku nie można poddać pod głosowanie. Ani prezydent nie może zlustrować swoich pracowników, ani ja nie mogę tego uczynić w stosunku do radnych – tłumaczy Stanisław Radyk, przewodniczący rady miejskiej w Przemyślu. Wyjaśnia, że



Robert Majka chce lustracji władz miasta.

Sonda ŻP

W tym tygodniu pytanie naszej sondy internetowej brzmiało:

Czy należałoby ujawnić zawartość teczek IPN?



ustawa nakłada na pewne osoby obowiązek składania oświadczeń, ale i ich nie można zlustrować „z zewnątrz”. Dopiero rzecznik interesu publicznego może zakwestionować te oświadczenia. Nie dotyczy to jednak radnych. – Być może z tego zaczynu coś się urodzi. Wniosku radnego Majki pod głosowanie poddać nie można, ale rozesłałem go do wszystkich radnych. Słyszałem, że pewna ich grupa chce przygotować projekt rezolucji w tej sprawie. Być może w tej grupie będzie i radny Robert Majka – dodaje Stanisław Radyk.

PRZEMYSŁ

Autolustrujemy się

Po otrzymaniu wniosku radnego Roberta Majki, o którym piszemy obok, grupa radnych koalicyjnych przygotowała projekt rezolucji wzywającej samorządowców przemyskich do autolustracji.

Projekt rezolucji ma trafić pod obrady podczas najbliższej sesji rady miejskiej, 17 lutego. „Apeluje się do radnych Rady Miejskiej w Przemyślu, Prezydenta Miasta Przemyśla, Zastępców Prezydenta Miasta Przemyśla, Sekretarza Miasta Przemyśla, Skarbnika Miasta Przemyśla oraz pracowników samorządowych zajmujących kierownicze stanowiska w jednostkach organizacyjnych urzędu i miasta, a także członków zarządów spółek z udziałem Gminy Miejskiej Przemyśl, aby złożyli wnioski o autolustrację do Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie bądź też złożyli oświadczenia, iż nie byli pracownika-

mi lub współpracownikami organów bezpieczeństwa państwa w latach 1944 – 1990” – czytamy w projekcie rezolucji w formie uchwały.

Przygotowana rezolucja zakłada też zwrócenie się do parlamentarzyistów podkarpackich o wniesienie pod obrady Sejmu RP nowelizacji ustawy z 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944 – 1990 osób pełniących funkcje publiczne – wprowadzającej obowiązek składania oświadczeń lustracyjnych przez kandydatów na radnych rad jednostek samorządu terytorialnego wszystkich szczebli, wójtów, burmistrzów, prezydentów miast i ich zastępców, członków zarządów powiatów i województw, a także pracowników samorządowych pochodzących z wyboru oraz osób zajmujących kierownicze stanowiska w samorządowych jednostkach organizacyjnych wszystkich szczebli.

(lew)

JAROSŁAW

1200 osób na bruk

Pierwszego marca „Jarlan” zakończy produkcję. Tysiąc dwieście osób zasili dziesięcioletnią rzeszę bezrobotnych w powiecie.

Syndyk masy upadłości ZPDz Jarlan Dariusz Gawroński na spotkaniu członków NSZZ „S” z przedstawicielami samorządu miejskiego, powiatowego, wojewódzkiego oraz PUP w Jarosławiu zapewnił zebranych, że po upływie okresu wypowiedzenia firma zatrudni ok. 150 osób, które będą kontynuowały produkcję dziewiarską. Reszta zasili rzeszę bezrobotnych. Syndyk poinformował także, że wspomniana grupa otrzyma umowę na czas określony, a ich dokładna liczba będzie uzależniona od ilości zamówień. Mówił także o przygotowaniach do sprzedaży majątku firmy, ale nie podał konkretnego inwestora.

Jak poinformował nas przewodniczący zakładowej NSZZ „S” Zdzisław Chwasta, produkcja w Jarlanie zostanie wstrzymana 1 marca i uruchomiona ponownie po dwóch tygodniach: – Ze względu na

oszczędności konfekcja zostanie przeniesiona i połączona z dziewiarnią. Tu pracę znajdzie około 150 osób, liczymy również na to, że nasze szwaczki znajdą zatrudnienie w sąsiedniej firmie Lear Corporation, planujemy utworzyć też spółkę pracowniczą. Z powstaniem spółki wiąże nadzieje także pracownicy zakładu. – Gdyby powstała taka firma, rada miasta mogłaby udzielić jej pomocy w postaci ulg lub zwolnień, jeśli chodzi o podatek od nieruchomości – zapewnia przewodniczący rady miasta Marian Janusz. O niesieniu pomocy dla tego rodzaju spółki zapewniał również starosta powiatu jarosławskiego Tomasz Oronowicz.

Obecne zadłużenie Jarlanu to ok. 30 mln zł. Z Chwasta twierdzi, że od lutego wzrosło ono do 40 mln zł. – Jest to spowodowane tym, że syndyk masy upadłości zaciągnął pożyczkę w Funduszu Świadczeń Gwarantowanych na wypłatę zaległych wynagrodzeń, a kolejną zaciągnię na wypłatę odpraw dla pracowników.

Ekz

JAROSŁAW

Tragiczna śmierć

Do tragicznego wypadku doszło w czwartek, 3 lutego, w jednym z jarosławskich mieszkań.

Podczas kąpieli w wannie utonęła 13-letnia dziewczynka, uczennica Gimnazjum Publicznego nr 2 w Jarosławiu. Z informacji uzyskanych w Prokura-

turze Rejonowej w Jarosławiu wynika, że przeprowadzona została sekcja zwłok, a krew skierowano do badań na zawartość tlenu węgla. Zachodzi bowiem przypuszczenie, że dziewczynka zaczadziła się podczas kąpieli.

Ekz

CUDOTWÓRCA z FILIPIN RAMON DIWAG w Przemyślu



Filipińskie fantastyczne i kontrowersyjne uzdrawianie bez bólu, dokonywane gołymi rękami stało się fenomenem o światowej sławie. Ten unikalny w świecie uzdrowiciel o ogromnych intuicyjnych i medialnych zdolnościach udowadnia, że „psychiczna chirurgia” istnieje. Efektywność jego działania jest znacząca i może zajmować się różnymi chorobami w szerokim i nieograniczonym zakresie: usuwa chore tkanki lub guzy, pomaga przy chorobach nowotworowych, wadach serca, wrodzonej ślepoty, epilepsji, deformacji kręgosłupa, sklerozie, paraliżach organicznych, kamieniach nerkowych i żółciowych, prostaty, leukemii, wrzodach, chorobach migdałów i zębów, cystach itp. Na czym polega jego działanie? Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć dużą eteryczną siłę, energię wokół swych rąk (zwłaszcza poduszek palców). Jest to ta sama energia, którą karateka rozbija ściany, a jogin dzięki niej chodzi po ogniu bez poparzeń. Ogromną charyzmą, modlitwą, medytacją terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości i emanuje z niego potężna duchowa uzdrawiająca siła. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest pomocą w uzdrowieniu. Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowiciela to zawsze może osiągnąć pomoc.

RAMON DIWAG POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI!

przyjęcia 14 lutego 2005 r.

PLAC NA BRAMIE 8
tel. (016) 678 67 68, 601 567 181

pożyczka od serca

BEZ PORĘCZYCIELA DO 20 000 PLN W 24 GODZINY

9,6%

3-36 miesięcy

SKOK Stefczyka część przychodu z pożyczki przeznaczona na pomoc domom dziecka.

Oprocentowanie rzeczywiste dla kwoty 10 000 PLN i okresu 36 miesięcy oraz prowizji stosowanej dla Członka ze stażem i dobrą historią kredytową wynosi 12,88%.

SKOK STEFCZYKA

JAROSŁAW, ul. Grodzka 21, tel. (016) 621 03 91, 624 48 20
JASŁO, ul. Kazimierza Wielkiego 7A, tel. (013) 448 36 60, 448 36 61
KROSNO, ul. Ordynacka 2, tel. (013) 420 38 50
PRZEMYSŁ, Plac na Bramie 10, tel. (016) 676 00 67, 676 00 68, 676 00 69
www.skokstefczyka.pl infolinia: 0-801 600 100 lub (058) 668 94 00

ASTRA SA w Warszawie
Zakład w Przemyślu

POSZUKUJE
KANDYDATA NA STANOWISKO
KIEROWNIKA KSIĘGOWOŚCI

Wymagania:

- wykształcenie o kierunku ekonomiczno-księgowym (preferowane) wyższe
- Kilkuletnie doświadczenie na podobnym stanowisku
- Dobra znajomość przepisów prawno-podatkowych z zakresu księgowości oraz praktyka dotycząca rozliczania kosztów produkcji.
- Biegła znajomość obsługi komputera, systemu FK oraz pakietu Microsoft Office.

Zainteresowane osoby prosimy o składanie CV oraz listu motywacyjnego na adres firmy:

ASTRA SA
ul. Herburtów 32
37-700 Przemyśl
tel. 6764118, faks 6785863



Czy uważasz, że w tym roku miasto wywiązało się ze swoich obowiązków i zadbało o odśnieżenie miasta?

Józef Prokopowicz: – Muszę przyznać, że udało się ogarnąć cały ten śnieżny bałagan. Może na początku było trochę zamieszania, drogi były zasypane, ale miasto szybko się zreflektowało i już wkrótce ulice były czyste. Wprawdzie przeszkadzają te wielkie zaspas koło krawężników, ale najczęściej jest to wynik zaniedbania właścicieli kamienic. Ja sam też pomagałem w odśnieżaniu, na przykład kościoła. Myślę, że to obywatelski obowiązek. **KS**

W SKRÓCIE

JAWORNIK POLSKI: W piwnicach Ośrodka Zdrowia funkcjonuje nowa siłownia. – W ubiegłym tygodniu zakupiliśmy do niej sprzęt, który kosztował ponad tysiąc złotych – mówi Edward Gwidzda, wójt Jawornika. Jest to wielofunkcyjny atlas, ławeczka do ćwiczeń, materace i sztangi do wyciskania. Z siłowni mogą korzystać wszyscy mieszkańcy, co ważne – bezpłatnie. Ćwiczącymi opiekuje się tutejszy ksiądz wikariusz.

STARY DZIKÓW: W przyszłym roku powinna zakończyć się budowa gimnazjum. Pieniądze na tę inwestycję pochodzą m.in. z programu Unii Europejskiej ZPOR. – Na dokończenie budowy potrzeba jeszcze 911 tysięcy 75 procent tej kwoty pochodzi z Unii, 10 procent z budżetu państwa, a pozostałe 15 procent to wkład własny gminy – informuje Aniela Hulak, wójt gminy. Nowa szkoła będzie miała 7 tysięcy metrów sześciennych, 15 sal lekcyjnych z zapleczem i szatnią. – W budżecie staramy się również znaleźć pieniądze na wybudowanie sali gimnastycznej. Szukamy też na zewnątrz możliwości dofinansowania placówki – dodaje A. Hulak.

PRZEMYŚL: W Młodzieżowym Biurze Pracy, Klubie Pracy, Mobilnym Centrum Informacji Zawodowej oraz w Ośrodku Szkolenia Zawodowego młodzież bezrobotna i studiująca, gimnazjaliści oraz uczniowie szkół ponadgimnazjalnych mogą uzyskać porady związane ze znalezieniem pracy. Tutejsi pracownicy pośredniczą także w otrzymywaniu pracy, organizują szkolenia i kursy zawodowe zgodne z potrzebami i wymogami, jakie są aktualnie na rynku pracy. Bliższe informacje dostępne są w Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży Ochotniczych Hufców Pracy przy ul. Dworskiego 6 w Przemyślu. Nr tel. 678-33-20. **MSZ**

Teraz za białą plombę muszę płacić sto procent, czyli 100 zł

Plombą po zębach

Masz dziurę w „piątce”? Idąc do dentysty, który podpisał kontrakt z NFZ, otrzymasz plombę z amalgamatu srebra, która jest tania i trwała, ale... ciemna. U stomatologa nie można już dopłacać do „lepszych” plomb, niż te z ubezpieczenia.

Panią Magdę z Radymna bolał ząb, więc poszła po poradę do stomatologa. – U lekarza okazało się, że mam ubytek w piątce i trzeba boroć. Pomyślałam, że skorzystam z tego, że dentysta ma podpisaną umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia i do białej plombę dopłacę 30 zł – opowiada mieszkanka Radymna. – Ale okazało się, że w tym roku nie ma już dopłat i albo zapłacę całą kwotę, albo otrzymam ciemną plombę.

„Gorsze” i „lepsze” plomby
Do końca 2004 roku, idąc do dentysty, który miał podpisaną umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia, w ramach ubezpieczenia mogliśmy otrzymać plombę z materiału chemo-utwardzalnego. Dotyczyło to ubytków w jedynkach, dwójkach i trójkach. Natomiast zęby od czwórki wwyż były wypełniane plombami z amalgamatu srebra, który jest trwały, ale mało estetyczny, ponieważ ma ciemne zabarwienie. Jeżeli ktoś chciał mieć białe plomby, to mógł do nich dopłacić 30 – 50 zł. Od początku 2005 roku



nie ma już możliwości, by NFZ zawierał umowy o udzielaniu świadczeń zdrowotnych, które zakładają częściowe finansowanie przez pacjenta. Zabraniają tego przepisy wynikające z ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Zakaz ten zbulwersował pacjentów. – Teraz za białą plombę muszę płacić sto procent, czyli 100 złotych. W tamtym roku mogłam za tę kwotę wyleczyć trzy zęby, teraz tylko jeden – narzeka Anna z Przemyśla. – Po co wszyscy płacimy ubezpieczenie? Przecież jak chcemy się leczyć, to i tak dostajemy najgorsze świadczenia – dodaje Anna. Podobnego zdania są stomatolodzy. – Pa-

cjenci są oburzeni, że nie ma już dopłat do białych plomb i mówią, że teraz rzadziej będą się leczyć – informuje stomatolog z Przemyśla.

Przodujemy w statystykach

Województwo podkarpackie niechlubnie przoduje w statystykach dotyczących liczby osób z próchnicą. Teraz, kiedy za leczenie trzeba zapłacić jeszcze więcej, statystyki mogą być jeszcze bardziej przytłaczające, a pacjenci ograniczą się do minimum, czyli do wizyty w gabinecie dentystycznym dopiero wtedy, gdy zmusi ich do tego ból.

MSZ

PODKARPACIE

Szansa dla małych firm

Nawet 50 tysięcy euro mogą otrzymać małe zakłady w ramach unijnego programu o nazwie „Mikroprzedsiębiorstwa”.

Program skierowany jest do firm, które działają nie dłużej niż trzy lata i które nie zatrudniają więcej niż dziesięciu pracowników. W tym roku, w ramach „Mikroprzedsiębiorstw”, do wykorzystania jest 10 mln zł. Firma, która będzie chciała przystąpić do programu, może istnieć

nawet jeden dzień. Należy jednak pamiętać, aby wnioski o dofinansowanie dotyczyły np. urządzeń produkcyjnych, specjalistycznego sprzętu czy zestawów komputerowych. Jak podkreśla Barbara Kuźniar-Jabłczyńska, szefowa Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, wnioski o fundusze na zakup drogiego auta, w sytuacji, gdy firma ma zaledwie kilku klientów, na pewno będą odrzucane. Ci, którym zostanie przyznana pomoc, mu-

szą najpierw sami kupić sprzęt, a dopiero potem dostaną pieniądze z agencji.

Pierwszy nabór wniosków w 2005 r. dotyczy projektów doradczych i prowadzony będzie do 15 lutego (tu dotacja wynosi do 5 tysięcy euro), zaś dotyczący przedsięwzięć inwestycyjnych od 1 do 14 marca. Dodatkowe informacje na ten temat można znaleźć na stronie internetowej: www.rarr.rzeszow.pl

MSZ

CIESZANÓW

Na razie roboczo

Wspólne opracowanie wniosku o dofinansowanie z Unii było jednym z celów spotkania delegacji miasta Cieszanowa z przedstawicielami miasta Diosd na Węgrzech.

Delegacja z Cieszanowa gościła w węgierskim mieście Diosd pod koniec stycznia. W zjeździe uczestniczyli m.in. burmistrz Cieszanowa Zdzisław Zardworny, dyrektor Zespołu Szkół

Stanisław Kędzior oraz dyrektor Ośrodka Kultury Wojciech Świdor. – Była to wizyta robocza, której celem było wspólne opracowanie wniosku o pozyskanie funduszy z programu unijnego „Towning”. Pieniądze te przeznaczone zostałyby na współpracę pomiędzy mieszkańcami tych dwóch miast w 2005 roku – informuje Zdzisław Zardworny. – Szczegółowo omówiliśmy też terminy wizyt przedstawicieli orga-

nizacji działających w obu gminach. Kulminacyjnym punktem tych spotkań będzie miesiąc lipiec, w którym Ośrodek Kultury Miasta i Gminy będzie obchodzić 100-lecie swego istnienia – dodaje burmistrz. Na uroczystości związane z tym jubileuszem zostali zaproszeni, oprócz władz miasta Diosd, goście z Capannoli oraz Argenuhl – partnerskiej gminy Cieszanowa.

MSZ

W SKRÓCIE

KRZYWCZA: We wszystkich dziesięciu miejscowościach gminy trwają zebrania wiejskie. – Organizujemy je po to, aby poinformować mieszkańców, co zrobiliśmy w ubiegłym roku. Występujemy też ich podpowiedzi dotyczących inwestycji, jakie należy wykonać w gminie – mówi Zofia Lekka, wójt Krzywicy. – Mają wtedy okazję, aby opowiedzieć o swoich bolączkach i ich zdaniem najpilniejszych pracach, jakie należy wykonać – dodaje. Na spotkaniach jest bardzo wysoka frekwencja, w ich organizacji pomaga Ośrodek Doradztwa Rolniczego.

WOLA ROZWENIECKA: By budować sieć kanalizacyjną w kilku miejscowościach gminy, trzeba było najpierw powiększyć istniejącą oczyszczalnię ścieków o 362 metry sześciennie. Pod koniec stycznia zakończono inwestycję, a jej wartość wyniosła 1 mln 694 tys. 794 zł i 3 gr. Zadanie zostało zrealizowane ze środków budżetu gminy oraz środków pomocowych z Programu SAPARD. Nowa, rozbudowana oczyszczalnia pozwoli na przyjęcie ścieków z pozostałych sołectw gminy Roźwienica.

WIAZOWNICA: W tym tygodniu w gminie gościć będą przedstawiciele niektórych gmin litewskich. Celem ich wizyty jest nawiązanie współpracy partnerskiej, podobnej do tej, jaką polskie gminy utrzymują ze Słowacją czy Węgrami.

WIELKIE OCZY: Przy Zespole Szkół budowana jest sala gimnastyczna o wymiarach 18x33 m. – Będzie miała pełne zaplecze socjalne, a łączny koszt budowy to 1 milion 846 tysięcy złotych – mówi Władysław Strojny, wójt gminy. Jak dodaje, mimo usilnych starań, nie udało się pozyskać wielu funduszy z zewnątrz. – Z kontraktu wojewódzkiego otrzymaliśmy 100 tysięcy, a z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu – 450 tysięcy.

PODKARPACIE: 21 – 25 lutego, w ramach „Tygodnia Ofiar Przystępstw”, udzielane będą bezpłatne porady prawne. W Przemyślu pomoc pokrzywdzonym będzie udzielana w Prokuraturze Okręgowej i Rejonowej przy ul. Waygarta 8, w Jarosławiu w Prokuraturze Rejonowej przy ul. Jana Pawła II 11, w Lubaczowie w Prokuraturze Rejonowej przy ul. Mickiewicza 24, a w Przeworsku w Prokuraturze Rejonowej przy ul. Lwowskiej 9. Porad ofiarom czynów karalnych będą udzielać prokuratorzy, których dyżur będzie się odbywał w godzinach urzędowania instytucji.

MSZ

URZĄDZASZ MIESZKANIE

POTRZEBUJESZ FACHOWEGO WSPARCIA

ARCHITEKT WNĘTRZ
Z PRZYJEMNOŚCIĄ POMOŻE CI W TYM PRZEDSIĘWZIĘCIU
PORADY I KONSULTACJE
UL. SIKORSKIEGO 13B/22
37-700 PRZEMYŚL
TEL. 16-6799317
zapraszam
Zbigniew Winiarczyk

19234

Kredyt konsolidacyjny

tel.: 676 06 62 www.kredyty-przemysl.com
37 - 700 Przemyśl, ul. Mnisza 3, konsolidacyjne@kredyty-przemysl.com

Kredyt (hipoteczny) na spłatę innych kredytów oraz na dodatkowy cel, do 80% nieruchomości, oprocentowanie już od 3,3%, okres kredytowania do 20 lat.

Oferujemy również kredyt gotówkowy!



tel.: 676 06 62

tel.: 676 06 61

GE Bank
Mieszkaniowy

POMAGAMY



Choruję na cukrzycę, regularnie biorę insulinę, ale z dnia na dzień czuję się coraz gorzej. Pracuję w swoim zawodzie, jestem mechanikiem. Czy jako cukrzyk mam prawo ubiegać się o rentę?

Jak poinformowała nas rzeczniczka ZUS w Rzeszowie Małgorzata Bukala, teoretycznie, chorzy na cukrzycę mają prawo ubiegać się o rentę. Nie ma jednak żelaznych zasad ani kryteriów, według których można by jednoznacznie stwierdzić, czy danej osobie renta się należy. – Każdy chory to przypadek indywidualny, każdy też inaczej może znosić chorobę. To lekarz orzecznik musi ocenić, czy dana osoba kwalifikuje się do otrzymania renty czy nie. Takie rozwiązania są jednak możliwe.

KS

Masz problem, zadzwoń, każdy wtorek, 10.00-13.00, tel.: 670 22 00, Katarzyna SOCHA

SYGNAŁY

PRZEMYSŁ

Hop przez kopę śniegu

– Zima wciąż nas nie opuszcza. Przyszła co prawda późno, ale jak co roku nie ominęły nas związane z nią problemy. Denerwujące są szczególnie hałdy śniegu zalegające na skraju chodników i jezdni, niekiedy tak wysokie, że nie sposób przejść na drugą stronę, czy zaparkować tuż przy chodniku. Czy taki zalegający w mieście śnieg, utrudniający normalne poruszanie się, nie powinien być wywożony za miasto? Inaczej, gdy przyjdzie ocieplenie, ulicami i chodnikami będą płynąć strumienie wody. Czy nie należy to do odpowiedzialnych za te sprawy służb miejskich? – pyta przemyslanin.

ARŁAMÓW

Zwracają jedynie kaucję

– Niedawno wybrałem się na narty do Arłamowa. Wielkie było moje zdziwienie, kiedy na miejscu okazało się, że zamontowano nowe czytniki, w związku z czym karnety na zjazdy obowiązujące w zeszłym roku są już nieaktualne. Podobna sytuacja była też w Ustrzykach, tyle że tam zwracano klientom pieniądze wydane na karnet, a tu poinformowano mnie, że mogę otrzymać jedynie zwrot kaucji (10 zł). Tym sposobem byłem stratny o jakieś 50 zł i jednocześnie zmuszony do wykupienia karnetu pasującego do nowych czytników. Pytam więc, czy to właściwe podejście do klienta i uczciwe posunięcie. Przecież można było w zeszłym roku informować o planowanej zmianie – skarży się czytelnik.

JAROSŁAW

Powinno być solidniej

– Od jakiegoś czasu jestem klientką jednej z jarosławskich firm, która zajmuje się między innymi podłączaniem komputerów do sieci internetowej. Jak mnie zapewniano przed podpisaniem umowy, internet miał działać bez zastrzeżeń. Gdyby jednak coś było nie tak, problem natychmiast miał być rozwiązywany przez pracowników firmy. Tymczasem, nie dość, że co do działania internetu można mieć wiele zastrzeżeń, to jeszcze do firmy nie sposób się dodzwonić. Przecież podpisując umowę z klientem, firma jest zobowiązana wywiązywać się z niej, a jeśli tak się nie dzieje, powinna chyba przestać świadczyć usługi, skoro sprzęt lub inne rzeczy wciąż zawodzą. To świadczy o niesolidności i braku poszanowania klienta – zgłasza zbulwersowana klientka.

Rozorana ulica

– Jestem mieszkańcem ulicy Słonecznej w Jarosławiu. Nie tak dawno postanowiono ją zmodernizować, w konsekwencji czego została ona pozbawiona twardej nawierzchni. Nic nie mam przeciwko ulepszeniu jarosławskich ulic, ale jak się coś zaczyna, to powinno się też skończyć. Natomiast ulicą Słoneczną przejechał spychacz, rozorał ją (z pewnością chodziło o wyrównanie nawierzchni) i na tym etapie prace stanęły w miejscu. Teraz ciężko jest tamtędy przejechać, nie mówiąc już o przejechaniu samochodem. Jestem bardzo ciekaw, kiedy prace zostaną dokończone – ubolewa mieszkaniak Słonecznej.

Sygnały przyjmowały: Urszula GIEŁO, Iwona KUSY



Przemysł: (0-16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42
Jarosław: (0-16) 624 17 50
Lubaczów: (0-16) 632 34 41

Konkurs

W ramach obchodów 80-lecia Muzeum w Jarosławiu nasza Pracownia Fotograficzna wraz z jarosławskimi zakładami fotograficznymi organizuje konkurs dla dzieci i młodzieży „Muzealne Spotkania z Fotografiami”. Celem konkursu jest włączenie się Muzeum do procesu kształcenia szkolnego. Pragniemy zaprezentować regionalne dziedzictwo kulturowe poprzez bezpośredni kontakt z zabytkami kultury materialnej. Uważamy, iż niezmiernie ważne jest wyrobienie wśród dzieci i młodzieży potrzeby obcowania z muzeum. Poprzez konkurs chcemy rozbudzić aktywność uczniów. Mamy nadzieję, że nasza inicjatywa przyczyni się do rozwijania osobistych zainteresowań dzieci i młodzieży, ich wrażliwości estetycznej oraz indywidualnych zdolności twórczych. Uczestnicy będą mieli okazję zaprezentować twórcze spojrzenie na muzeum. Konkurs zostanie przeprowadzony w następujących terminach:
– Nadsyłanie prac do 15.04.2005.
– Ocena jury do 22.04.2005.
– Zawiadomienie o werdykcie jury do 30.04.2005.
– Otwarcie wystawy połączone z wręczeniem nagród – 6.05.2005.
– Plener fotograficzny dla dzieci i młodzieży oraz seminarium dla nauczycieli i opiekunów – 20 – 21.05.2005 (udział w plenerze biorą wszyscy nagrodzeni i wyróżnieni uczestnicy oraz ich opiekunowie).
Regulamin oraz Karty zgłoszenia uczestników zostały rozesłane do szkół. Można również zapoznać się z warunkami Konkursu w Muzeum, Jarosław, Rynek 4, tel. (016) 6215437. Odpowiedzialni za przeprowadzenie Konkursu: Anna Łuka i Henryk Górecki.

19201

Łóżeczko, wanienska, pieluchy...

Dla młodych rodziców

W ostatnich dniach coraz głośniejszymi słowami jest o tzw. „becikowym”, czyli finansowej pomocy dla młodych rodziców. Rodzi się nas coraz mniej, pieniądze mają więc zachęcać do powiększenia rodziny, bo często decydują o tym względy ekonomiczne.



Janek SZWIC

W niektórych miastach, takich jak Warszawa czy Kraków, padają już propozycje konkretnych kwot. Także w Tarnowie i Krośnie władze zastanawiają się, jak pomóc świeżo upieczonym mamom i tatusiom. Postanowiliśmy dowiedzieć się, czy w Przemysłu taka pomoc jest w ogóle brana pod uwagę. Jak poinformował nas Witold Wołczyk z Biura Prezydenta Miasta, temat „becikowego” prawdopodobnie już wkrótce zostanie poruszony na sesji rady miasta.

– Taki pomysł już jest, ale na razie jeszcze mało konkretny. Wielu młodych ludzi dzwoni i dopytuje się, czy jakaś pomoc jest planowana. Jednak najpierw

Prawdopodobnie już wkrótce temat becikowego zostanie poruszony również w Przemysłu.

trzeba sporządzić odpowiedni projekt. Wiadomo też, że są bariery prawne, uniemożliwiające gminom wypłacanie „becikowe-

go”. Jeśli ministerstwo je usunie, byłoby to duże ułatwienie, jeśli nie, trzeba będzie znaleźć jakąś odpowiednią formę pomocy. Prezydent jest temu pomysłowi bardzo przychylny.

KS

PODKARPACIE

Pracuj w Disneylandzie



Zofia BOBROWICZ

Jesteś dobrym kucharzem lub kelnerem? Nie masz pracy? Jedź do paryskiego Disneylandu. Na Polaków czeka tam aż 150 ofert zatrudnienia.

Disneyland chce zatrudnić hotelarzy, kucharzy i kelnerów z Polski – w sumie aż 150 osób. Poszukiwani są także chętni do pracy jako postacie z bajek, np. Myszka Miki czy pies Pluto. Miesięczne zarobki to nawet 1400 euro, a drugie tyle mogą wynieść napiwki.

Praca w Disneylandzie jest atrakcyjna nie tylko dzięki zarobkom. Pozwoli także na „szlifowanie” języka czy zwiedzenie kraju. Oprócz Francji, praca w zawodzie kucharza, hotelarza i kelnera jest także w Niemczech i na Słowenii. Pamiętać należy, że pracę na Zachodzie najszybciej dostaną ci, którzy znają języki obce.

MSZ

www.volkswagen.pl. Infolinia 0801 200 400 (opłata jak za jednostkę taryfikacyjną połączenia lokalnego)

VW BORA 1.6 z rabatem 14 000 PLN



Wszystko czego potrzebujesz za 59 900 PLN

- klimatyzacja elektroniczna
- ABS z EBV
- poduszki powietrzne
- zamek centralny
- lakiery metaliczne do wyboru

Z miłości do samochodów



Autoryzowany dealer Volkswagena

Autorud Sp.j.

37-450 Stalowa Wola, ul. KEN 49, tel. (015) 844 53 40, 844 53 39
www.autorud.pl

19239

W SKRÓCIE

JAWORNIK POLSKI:

Klub Ludowy wzbogacił się o 12 par nart, które zostały zakupione przez urząd gminy. – W klubie działa sekcja narciarska, w roku ubiegłym zakupiliśmy jej już 30 par nart – informuje Edward Gwizdała, wójt gminy. – Ponadto komplety wypożyczamy także pozostałym mieszkańcom, którzy chcą trochę pojeździć. W najbliższym czasie planowane są także zawody o puchar wójta.

PRUCHNIK:

Zakończył się przegląd zespołów szkolnych, związany ze świętami Bożego Narodzenia. W Gminnym Ośrodku Kultury wystąpiły zespoły z terenu całej gminy. – Obecnie przygotowujemy się do beatyfikacji księdza Bronisława Markiewicza, który pochodził z naszego terenu – informuje Wacław Stopa, wójt gminy. – Odbędzie się u nas specjalna sesja, która będzie związana z jego życiem i działalnością. Przymierzamy się też do zakończenia budowy gimnazjum, którego patronem będzie Markiewicz. Koszt budowy szkoły to 5 milionów 400 tysięcy złotych.

STARY DZIKÓW:

W niedzielę w Gminnym Ośrodku Kultury zakończył się III Regionalny Przegląd Grup Obrzędowych. Zaprezentowano na nim obrzędy i zwyczaje rodzinne związane z cyklem prac rolnych, jak i ze świętami, zapustami i Wielkim Postem. Nie zabrakło też przypomnienia zwyczajów pasterskich i łowieckich.

STUBNO:

Gimnazjaliści, którym do ukończenia szkoły pozostało tylko 100 dni, bawili się na „Dorocznym Balu Gimnazjalisty”. – Bal rozpoczął się polonezem, potem były skecze, zabawy i oczywiście tańce – komunikuje Janusz Słabicki, wójt Stubna. – To nowa tradycja, która rodzi się w naszej gminie. Z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem – dodaje wójt.

KAŃCZUGA:

Od kilku dni działa tutaj Gminne Centrum Informacji, którego zadaniem jest przeciwdziałanie bezrobociu oraz wyrównywanie dysproporcji w dostępie do informacji. Teraz mieszkańcy gminy będą mogli bezpłatnie korzystać z komputera i internetu, gdzie znajdują oferty pracy dostępne w internetowej bazie danych. Będą także mogli liczyć na pomoc w zakresie doradztwa zawodowego i opracowania dokumentów aplikacyjnych. MSZ

Rozmowa z Wojciechem Olejniczakiem, Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Wieś się zmienia

Jak zachęcić młodzież do pozostawiania na wsi?

– Zmienia się ta polska wieś, mamy coraz mniej gospodarstw, ale coraz więcej ludzi, którzy zostają na gospodarstwie. To są młodzi ludzie, nawet dobrze wykształceni. Mamy 9 tysięcy rolników, którzy złożyli wnioski o dofinansowanie tak zwanego „Młodego Rolnika”, a to już jest spora liczba, jeżeli chodzi o ilość młodych ludzi, którzy obejmują czy obejmą gospodarstwa. To są te formy zachęty – dofinansowania. Pewnie w przyszłości dla wszystkich ich nie wystarczy. Jednak młodemu rolnikowi zawsze łatwiej będzie wykorzystać inne fundusze na inwestycje w gospodarstwie i dlatego będzie sięgać po te pieniądze. Powiem coś banalnego, ale szczególnego. W Polsce mamy około półtora miliona gospodarstw i każde jest inne i to pod każdym względem: nawet jeżeli jest tyle samo hektarów, tyle samo krów, to są inne uwarunkowania, inna dochodowość, inne koszty związane z energią, z utrzymaniem gospodarstwa, inne budynki. Nie ma w Polsce, w tak dużej populacji, dwóch takich samych gospodarstw i każde trzeba indywidualnie postrzegać.

A jak Pan Minister ocenia Podkarpacie?

– Jak patrzemy na gospodarstwa to widać wyraźnie, że zwiększa się z roku na rok produkcja towarowa. Więcej produkujemy mleka, mięsa, wołowiny. Zmienia się specyfika wsi, bo dawniej do obsłużenia gospodarstwa potrzeba było kilka osób, a dzisiaj można powiedzieć, że jedna osoba to aż za dużo, bo jest traktor i inne urządzenia. To się zmienia i przed tym nie ma ucieczki.

Jak wygląda sprawa dopłat dla rolników w powiecie jarosławskim?

– Dziewięćdziesiąt pięć procent rolników ma wypłacone dopłaty. Pierwszy rok był trudny, ponieważ pierwszy raz ludzie mieli z nimi do czynienia, powstawały pewne problemy, zatory. Ale mam nadzieję, że tego już w przyszłości nie będzie, bo mamy pewne doświadczenia.



Adam PODULKA

Jakie są prognozy dla rolników na najbliższe lata?

– Dobrze, ale trzeba będzie cały czas ciężko pracować. Każdy, kto pracuje na wsi, doskonale o tym wie. Pewnikiem jest pomoc dla rolnictwa ze strony państwa i ze strony Unii Europejskiej. Reszta zależy już od samych rolników. Muszą myśleć, jak zwiększyć produkcję, unowocześnić i ulepszyć gospodarstwa.

Czy rolnicy będą mogli korzystać ze społecznych ubezpieczeń europejskich?

– Jeżeli chodzi o ubezpieczenie społeczne, czy to ZUS, czy KRUS, to opłacanie składek jest w gestii każdego państwa członkowskiego. To jest materia regulowana przez prawo Unii Europejskiej.

A jak ma się sprawa z ubezpieczeniami majątkowymi?

– W tym przypadku to jest tak, że są firmy z kapitałem zagranicznym i one świadczą pewne usługi i umożliwiają ubezpieczenie się na życie czy na majątek poza granicami i w Polsce. To już jest taki świat

globalny. Oprócz PZU, w którym są udziały państwa, w większości są to firmy prywatne, które świadczą usługi i dają polisy. Również pewne zagraniczne banki świad-

czą dodatkowe usługi, związane właśnie z ubezpieczeniem.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
Małgorzata SZTURM

ROKIETNICA

Europa w gminie



Adam PODULKA

W otwarciu centrum komputerowego w Szkole Podstawowej w Woli Rokietnickiej oraz jedynego w powiecie Gminnego Centrum Informacji Europejskiej uczestniczył Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wojciech Olejniczak. (Wywiad powyżej)

Szesnaście komputerów dla Szkoły Podstawowej w Woli Rokietnickiej przekazał Prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski i Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Na symboliczne przecięcie wstęgi i oddanie do użytku nowego Centrum Komputerowego przybył minister rolnictwa Wojciech Olejniczak i prezes Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Zdzisław Siewierski. Następnie goście udali się do Urzędu Gminy w Rokietnicy, gdzie doszło do uroczystego przekształcenia Gminnego Centrum Informacji Rolniczej w Gminne Centrum Informacji Europejskiej. – To bardzo miłe, że od czasu do czasu mogę wyjechać z Warszawy i na terenie gmin spotkać się z rolnikami – mówił minister rolnictwa. – Z tych spo-

tką przywożę wiele cennych informacji. A dziś mam okazję być w gminie, która pomimo wielu trudności, ma szansę się rozwijać. Świadczy o tym szkoła, w której przed chwilą byliśmy. Widać, że coś się tu dzieje, mimo że jest to trudny teren do zagospodarowania. Cieszę się, że działać tu będzie Centrum Informacji Europejskiej, które przybliży rolnikom informacje o programach europejskich i pomoże w wypełnieniu różnych wniosków – dodał W. Olejniczak. Minister podkreślił także rolę tradycji i przywiązania do historii oraz potrzebę wpajania jej młodym ludziom. Zapewnił także, że wszyscy, którzy starali się o dopłaty, na pewno je dostaną. Zadeklarował ponadto wsparcie dla producentów wiktyny i hodowców wierzby energetycznych.

MSZ

Lokata Pewny Zysk

Ty odpoczywasz, pieniądze pracują

do **7,5%***

Sześciomiesięczna Lokata Pewny Zysk z oprocentowaniem do 7,5%* to gwarancja dobrze ulokowanych pieniędzy i realnej korzyści finansowej. Ty pracowałeś dla pieniędzy, teraz pieniądze będą pracowały dla Ciebie.

* Oprocentowanie w skali roku.

**BGZ S.A.**

Jesteśmy do dyspozycji

Oddział w Przemysłu, ul. Kamienny Most 6
tel. (016) 6788380

Infolinia: 0 801 123 456 www.bgz.pl

opłata za połączenie: 1 jednostka taryfikacyjna TP S.A.



W SKRÓCIE

ZARZECZE: W Gminnej Bibliotece Publicznej funkcjonuje już czytelnia internetowa. Powstała ona dzięki programowi lkonk@ zorganizowanemu przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji. Czytelnia kontynuuje działalność Gminnego Centrum Informatyki. Korzystanie z komputerów z dostępem do internetu jest bezpłatne. Oprócz dzieci i młodzieży mogą tu przychodzić osoby bezrobotne, aby korzystać z ofert pracy dostępnych na stronach internetowych Urzędów Pracy i innych instytucji. Renata Kuk z urzędu gminy poinformowała, że obecnie w czytelni zatrudnione są dwie osoby, ale w najbliższej przyszłości, w ramach staży absolwentek, zostaną zatrudnione dodatkowi pracownicy.

PRZEMYSŁ MOŚCISKA

STRZELCZYCE: „Dzieci z Przemysła – dzieciom z Mościsk” – pod takim hasłem odbył się koncert dla dzieci z Mościsk i Strzelczyc na Ukrainie. Jego celem było zbliżenie młodych ludzi mieszkających w Przemyslu oraz na Ukrainie. Organizatorem koncertu był Urząd Miasta w Przemyslu, Towarzystwo Miłośników Mościsk i Kresów Wschodnich oraz SP nr 15 w Przemyslu.

MSZ

PRZEMYSŁ: Reformy oświatowej ciąg dalszy

Teraz to już nic nie wiemy

Wiele osób z nauczycielskiego środowiska nie neguje potrzeby reorganizacji sieci placówek oświatowych w Przemyslu. Problem pojawia się w momencie postawienia pytania „jak ją przeprowadzić?”. Instytucje odpowiedzialne za realizację tego przedsięwzięcia działają tak, jakby pogubiły się już w celach, koncepcjach, analizach i ekspertyzach.

Pomysłów było wiele. Ostatnia koncepcja zelektryzowała środowisko oświatowe, ponieważ naczelnik Wydziału Edukacji i Sportu UM w Przemyslu Piotr Idzikowski zapowiedział, że wszystkie placówki, które wedle „starych” koncepcji miały być przeznaczone do likwidacji, zostaną przed nią uratowane! Jakież więc było zdziwienie rodziców uczniów Szkoły Podstawowej nr 10 w Przemyslu, kiedy trzy dni po publikacji wspomnianych wyżej deklaracji w naszym tygodniku (nr 4, 26 stycznia br.), dowiedzieli się w Podkarpackim Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, że... ich szkoła zostanie zlikwidowana!

Kolejne zdziwienie...

Swego zdziwienia i oburzenia nie ukrywają również pedagodzy z Gimnazjum nr 6, wchodzącego w skład Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Przemyslu. Dowiedzieli się bowiem, że i ono zniknie z oświatowej mapy miasta. Głównymi argumentami, jakie wskazywały władze oświatowe było: podniesienie poziomu edukacji oraz uwzględnienie racji społecznych środowiska. Pedagodzy zadali sobie słuszne pytanie, jak to się ma do ekspertyzy istniejącej sieci publicznych szkół i placówek oświatowych przeprowadzonej w 2004 r. przez Instytut Gospodarki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie na zlecenie... Urzędu Miasta w Przemyslu? Czytamy w nim m.in.: „(...) W przypadku gimnazjów analiza demograficzna, jeszcze mniej może wskazywać na to, które z gimnazjów powinno podlegać ewentualnej likwidacji. Już na poziomie gimnazjalnym większą rolę przy wyborze szkoły zaczyna odgrywać: jakość kształcenia i opinia



o danej szkole niż ustanowione przez Radę Miasta zasady rejonizacji. (...) Analiza poziomu jakości kształcenia wskazuje na wysoką pozycję Gimnazjum nr 6 (...). Z uwagi na wysokie osiągnięcia dydaktyczne i dużą popularność należy wspierać i rozszerzać możliwości działania następujących szkół ponadgimnazjalnych: II Liceum Ogólnokształcącego, Zespół Szkół Elektronicznych i Ogólnokształcących, Zespół Szkół Ogólnokształcących (LO i Gimnazjum nr 6 – z uwzględnieniem pozycji ostatniego) (...).”

Nic nie rozumieją

Nauczyciel historii Lucjan Fac: – To gimnazjum powstało jakby w cieniu I Liceum Ogólnokształcącego, dzięki czemu w obu placówkach uczy ta sama kadra. Możemy układać programy nauczania pod ucznia, z myślą, że po skończeniu gimnazjum będzie on kontynuował edukację w liceum. Możemy go prowadzić przez 6 lat. To wielki kapitał (Gimnazjum nr 6 to specyficzna placówka, istniejąca od 6 lat jako efekt koncepcji wypracowanej na forum Stowarzyszenia Szkół Aktywnych oraz Towarzystwa Szkół Twórczych w Warszawie – przyp. MG).

Nauczyciel historii Artur Derdziak: – Słowa pana prezydenta Jurkiewicza, że funkcjonowanie liceum i gimnazjum jako jedności jest zaprzeczeniem reformy oświaty, bardzo nas zdziwiły. Przecież na stronie internetowej Podkarpackiego Kuratorium Oświaty w Rzeszowie jest firmowana przez pana kuratora Rusznicę informacja zgoła inna, właśnie afirmująca możliwość dalszego kształcenia w jednym zespole, w którym jest i gimnazjum, i liceum. Tak jest praktykowane na przykład w Toruniu, czemu przyklasnęło ministerstwo edukacji.

L. Fac: – Tego typu rozwiązania lansowane są w Polsce, ale nie w Przemyslu. Przyznaję, że nikt z nas już kompletnie nic nie rozumie z przesłanek tych wszystkich koncepcji.

Nauczyciel języka polskiego Ewa Musiał: – Myśleliśmy, że są jakieś racjonalne, logiczne argumenty, uzasadniające tę reformę. Tymczasem, mimo że przemawiają za nami liczby, jesteśmy sekowani. Prawdę powiedziawszy, jesteśmy w stanie obalić konkretny-

mi wyliczeniami każdy argument, który zdaniem władz miasta przemawia za likwidacją.

Przepychanki najskuteczniejsze

Dyrektor ZSO Grażyna Dawnis: – Po zapoznaniu się z pierwszą koncepcją reformy, zrozumieliśmy jej ideę, bo chodziło głównie o korzyści finansowe. Po pewnym czasie natomiast zorientowaliśmy się, że nie o to chodzi. Chodzi zaś o to, że kto jest mocniejszy, kto sprawniej przepycha się łokciami, wyrывая z tej koncepcji coś dla siebie, ten jest na wierzchu. Teraz to już nic nie wiemy. Obawiamy się, że cała ta nowa koncepcja zakończy się na „zreformowaniu” tylko naszego zespołu. Po dyskusji z władzami miasta dostrzegamy, iż tak naprawdę nikogo nie obchodzi, jak

się kształci młodzież w tym mieście, jakie efekty się osiąga.

To, o co również walczą pedagodzy z ZSO jest... powrót do korzeni, czyli możliwość zagospodarowania dla własnych potrzeb całego budynku przy ulicy Słowackiego. Przypomnijmy, że od wielu lat połowę budynku zajmuje Zespół Szkół Gastronomicznych i Przemysłu Spożywczego. Nowa, wypadkowa, koncepcja i na to ma antidotum. ZSGiPS przeniesiony ma być do... Zespołu Szkół Technicznych. Dyrektor tegoż Józef Stysiał już drży: – To staje się niebezpieczne. Po przenosinach „gastronomika” stworzy się u nas supermołoch z 51 oddziałami. Nie wiem, kiedy uczniowie będą kończyć zajęcia. Być może tuż przed północą.

Mariusz GODOS

Ścigają już tylko przez 2 lata Dłużniku, zapomnij o odsetkach

Jeśli np. w 2002 r. nie zapłaciłeś rachunku, a przez ten cały czas naliczane były odsetki, możesz odetchnąć z ulgą.

Zmienione prawo mówi, że o odsetki można ubiegać się tylko przez dwa lata, a nie trzy – jak to było jeszcze w roku ubiegłym. Jeśli firmie windykacyjnej nie udało się ich od ciebie uzyskać, teraz jest już za późno. Możesz spokojnie zapłacić sam zaległy rachunek, bez odsetek.

KS

Odpowiedź na list otwarty

W liście otwartym studentów Instytutu Pielęgniarstwa Studiów Zaocznych oraz Podyplomowego Studium Pielęgniarstwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu zatrudnionych w SP ZOZ w Przeworsku i COM w Jarosławiu autorzy powołują się na informacje, których miałem udzielić, z tym, że do dnia dzisiejszego nie wiem komu. Uważam za stosowne podać treść tej części listu, która mnie najbardziej interesuje. Cytuję: „Pani Ewa Kłak-Zarzecka nie posiada studiów wyższych, a zaledwie ukończoną szkołę średnią (Zespół Szkół Spożywczych w Jarosławiu) i to z ocenami miernymi i podpartą dwukrotnie maturą, o czym poinformował nas mgr fizyki Zygmunt Wojnar, emerytowany nauczyciel tejże szkoły”. W tej sytuacji oświadczam z całą odpowiedzialnością: I Prawdą jest, że do 1990 r. byłem nauczycielem pracującym w Zespole Szkół Spożywczych w Jarosławiu. II Osobiście nie znam Pani Ewy Kłak-Zarzeckiej. III Żaden z autorów listu nie zwracał się do mnie po informację o Pani redaktor. IV Informacja odnośnie szkoły średniej i studiów wyższych, którą miałem przekazać, jest delikatnie mówiąc, wielkim kłamstwem, a może prowokacją, z czym w życiu spotkałem się po raz pierwszy i sądzę, że chyba ostatni. Jako obywatel i wychowawca młodego pokolenia mam prawo bronić swojego honoru i dóbr osobistych. Stanowczo stwierdzam, że jako nauczyciel zostałem wprowadzony w szeroki kontekst pomówień dotyczących Pani Ewy Kłak-Zarzeckiej. V Dowiedziałem się również, że Pani Ewa Kłak-Zarzecka nie była uczennicą Zespołu Szkół Spożywczych w Jarosławiu. Ukończyła LO w Jarosławiu oraz studia wyższe.

mgr Zygmunt WOJNAR

Rozmowa z Piotrem Idzikowskim, naczelnikiem Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miejskiego w Przemyslu

Chcemy doładować*

Czy to prawda, że Szkoła Podstawowa nr 10 w Przemyslu będzie zlikwidowana?

– Tak, będzie zlikwidowana. Została podjęta uchwała, a kurator oświaty wydał swoją opinię i od 1 września 2005 roku nie będzie naboru uczniów.

Czy wie Pan, jak wielkie poruszenie wywołała ta decyzja?

– Poruszenie było już wcześniej, gdy pojawiły się plany likwidacji. A teraz, kiedy jest opinia kuratora oświaty, nie mamy już ruchu prawnego, aby nie likwidować szkoły.

Czy nie uważa Pan, że nie dotrzymał obietnicy i oszukał rodziców?

– Nie, nie uważam. Ja wypowiedziałem się tylko za nielikwidowaniem Szkoły Podstawowej nr 8, o „dziesiątce” nie nie mówiłem. Nie oszukałem rodziców. Natomiast obecnie po-

dejnowane są działania, mające zapewnić przejście uczniów do Szkoły Podstawowej nr 4. Przejdą do niej także nauczyciele, którzy w ten sposób nie stracą pracy.

Czy Gimnazjum nr 6 przy I Liceum Ogólnokształcącym też zostanie zlikwidowane?

– Gimnazjum numer 6 jest małe, jednooddziałowe i będzie ulegać stopniowej likwidacji. To znaczy, że w tym roku nie będzie już do niego naboru, chcemy „doładować” Gimnazjum nr 2, a w szczególności Gimnazjum nr 3. Dodatkowe przesłanki są takie, że po likwidacji stworzymy większą bazę do kształcenia ogólnego. Chcemy poszerzyć liceum o sale dydaktyczne, które zostaną po gimnazjum i po Zespole Szkół Gastronomicznych, który się przenosi.

Rozmawiała: Małgorzata SZTURM

* tytuł od redakcji

DYNÓW

Tir zablokował miasto



Akcja odblokowywania ulicy Łaziennej.

W środę, 2 lutego, jedną z ulic prowadzącą do centrum Dynowa zablokował tir.

Było tuż po g. 13, kiedy powracający z piekarni po wyładowaniu mąki tir zablokował ulicę Łazienną, nie mogąc pokonać wzniesienia. Niestety, na drodze leżała gruba warstwa ubitego, śliskiego śniegu. Przez kilkanaście minut kilku mieszkańców przy pomocy ciągnika próbowało pomóc w odblokowaniu trasy. Ich wysiłki na niewiele się zdały. Nikt nie był w stanie ruszyć kilotonowego samochodu. Dopiero po zgłoszeniu do Centrum Powiadomienia Ratunkowego w Rzeszowie na miejsce zdarzenia natychmiast wysłano straż pożarną i policję. Dzięki tej interwencji ak-



cja nabrała odpowiedniego tempa. Po przyłączeniu do tira odpowiednich lin, samochód strażacki uzbrojony w łańcuch na kołach z łatwością odblokował zatarasowaną jezdnię.

Niestety dopiero po g. 16 pojawiła się na tej ulicy plugopia-

skarka. Nie ma się więc co dziwić, że dynowscy kierowcy bezstannie narzekają na fatalny stan dróg. Zarzucają drogowcom, że nie przykładają się należycie do walki ze śniegiem.

GSz

PRZEMYŚL: Dziwne wymagania od kandydatów na dyrektora delegatury inspekcji handlowej

Ustawiony konkurs?

„Proszę zainteresować się tą próbą ustawienia konkursu” – napisał czytelnik, wskazując na podejrzenie – jego zdaniem – wymagania wobec kandydatów na stanowisko dyrektora przemyskiej delegatury inspekcji handlowej”.

Podpisany imieniem i nazwiskiem czytelnik (dane do wiadomości redakcji) zwrócił uwagę na fakt, iż od przyszłego dyrektora delegatury oczekuje się ukończenia prawa, administracji i... politologii: „Dwa pierwsze kierunki rozumiem. Ale politologia. Dlaczego np. nie filozofia, stomatologia, ekonomia itd. Czyżby inspekcja handlowa w Przemyślu zamierzała zająć się polityką, a może nawet polityką zagraniczną i będzie otwierać placówki dyplomatyczne w ościennych, a może nawet zamorskich krajach?”.

Autor listu zwrócił też uwagę, że w konkursach ogłaszanych np. w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim na stanowiska urzędnicze, w tym dyrektorskie, wymagania co do wykształcenia

są typowe i zgodne z zakresem działania odpowiednich jednostek. „Jestem przekonany, że politologia jako preferowany zawód została umieszczona w konkretnym celu i pod konkretnego człowieka. Stawiam dolary przeciw orzechom, że wśród zgłaszających się kandydatów będzie jeden politolog i to on bez względu na wszystko zostanie wybrany. Przecież wymogi zostały ustawione pod niego” – stwierdził czytelnik. „Myślę, że już najwyższy czas skończyć z fikcyjnymi konkursami i przetargami, dać szansę kilku kandydatom i wybrać spośród nich najlepszego. Niech politolog nie marnuje się na dyrektorskim stanowisku i zajmie się polityką”.

Szersze spektrum?

Z ustawy o inspekcji handlowej wynika, że ma ona wiele różnych zadań: kontrola legalności i rzetelności działania przedsiębiorców, kontrola produktów wprowadzanych do obrotu, ochrona praw konsumentów itp. Żadne

z zadań nie ma związku z polityką i politologią. Jednak dyrektor Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Rzeszowie Zdzisław Sznajder (który ogłaszał konkurs) uważa, że wszystko jest w porządku: – Politologia jest zbliżona do prawa i administracji, a konkretnie, ukończywszy politologię, posiada się również znajomość prawa. A o to nam chodziło. Dwa lata temu, kiedy ogłaszaliśmy podobny konkurs, nie wymagaliśmy politologii, jednak zgłosiło się mało kandydatów. Dlatego uznaliśmy, że dobrze będzie rozszerzyć listę preferowanych kierunków. Zgłosi się po prostu więcej osób i będzie większy wybór. Zapewniam więc, że chodziło tylko o szersze spektrum, a nie o ustawienie konkursu.

Termin składania ofert minął 28 stycznia. Rozstrzygnięcie ma nastąpić w połowie lutego. Do czasu otwarcia ofert nie można stwierdzić, kto konkretnie kandyduje i czy jest wśród kandydatów politolog.

(o)

LISIE JAMY (gm. Lubaczów)

Bezradne prawo

Mieszkańcy Lisich Jam są zbulwersowani faktem, że mieszkający w tej miejscowości sprawca wypadku drogowego bez przeszkód porusza się po drogach swoim samochodem.

Przypomnijmy: 20 sierpnia w nocy policjanci zostali wezwani do wypadku w Oleszycach – na skrzyżowaniu ulic doszło do zderzenia mercedesa i fiata 126p. Prawdopodobnie poruszający się maluch został staranowany przez mercedesa, który wtargnął na jezdnię z podporządkowanej ulicy. Czterech pasażerów mercedesa, mieszkańców Lisich Jam, wracało wypożyczonym samochodem ze Starego Dzikowa z bagażnikiem

pełnym złomu. Wszyscy byli pod wpływem alkoholu. Jadąca fiatem czterdziestoletnia mieszkanka Starych Oleszyc doznała skomplikowanych złamań i musiała przejść trudną operację. Przez lata będzie odczuwać skutki wypadku. Oględziny auta i odniesione przez pasażerów obrażenia wskazywały, że kierowcą mercedesa był inny pasażer auta, a nie wskazywany podczas przesłuchań Jan J., który zbiegł z miejsca wypadku.

W czasie kolizji

W czasie kolizji za kierownicą siedział dwudziestoletni Daniel S. Zeznał on, że jest osobą bezrobotną, podob-

nie jak jego żona, więc każda okazja do zarobienia paru złotych na utrzymanie rodziny jest warta świeczki. Prokurator-widocznie poruszony rodzinną sytuacją sprawcy wypadku – odstąpił od tymczasowego aresztowania podejrzanego na rzecz poręczenia majątkowego w wysokości 3 tys. zł. Daniel S. został też oddany pod policyjny dozór, a mimo to mieszkańcy Lisich Jam często są świadkami, jak Daniel S. „ujeżdża” swoje BMW nieniepokojony przez nikogo. Kłopoty z wyegzekwowaniem odszkodowania za zniszczony samochód ma także właściciel mercedesa wypożyczonego młodemu ludziom.

Wib

JAROSŁAW: Tragiczne statystyki

Niebezpieczny powiat

Początek roku to czas podsumowań, a te nie zawsze są optymistyczne. Na przykład z ze statystyk Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu wynika, że w naszym regionie do najbardziej niebezpiecznych należą drogi powiatu jarosławskiego.

W ubiegłym roku zdarzyło się tam 151 wypadków, w których zginęło 20 osób, a 188 zostało rannych. Odnotowano też 974 kolizje. Najwięcej, bo aż 67 wypadków było w samym Jarosławiu (7 zabitych, 82 rannych). Na drugim miejscu tej tragicznej listy jest Radymno – 28 wypadków (6 zabitych, 31 rannych). Najwięcej, bo 75,5 proc. wypadków spowodowali kierowcy, pozostałe zaistniały z winy pie-

szych. Do najczęstszych błędów użytkowników dróg należą: nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu, niedostosowanie prędkości do warunków ruchu, nieprawidłowe manewry wyprzedzania, omijania i wymijania, nietrzeźwość kierowców oraz rażące błędy pieszych. Z porównania z ubiegłymi latami wynika, że na drogach powiatu jarosławskiego jest coraz bardziej niebezpiecznie, np. o jedną trzecią wzrosła liczba zabitych. Mając na uwadze konieczność poprawienia tego stanu, policjanci zapowiadają częstsze kontrole i zero tolerancji dla nietrzeźwych użytkowników dróg, a my apelujemy do wszystkich o rozwagę.

J.S

Kto przejmie nasze śmieci?

Nikt nie chce płacić więcej

Ministerstwo Środowiska planuje wprowadzić tzw. podatek śmieciowy. W praktyce oznaczałoby to, że za nasze śmieci byłaby odpowiedzialna gmina i do jej budżetu odprowadzane byłoby wpływy z podatku.

Za usuwanie śmieci są teraz odpowiedzialni mieszkańcy, firmy i administratorzy. Gdyby plan Ministerstwa Środowiska się powiódł, to w gestii gminy leżałoby usunięcie i wywóz śmieci wszystkich podległych gminie mieszkańców. Nowy podatek mógłby kosztować jednego mieszkańca nawet kilkanaście dodatkowych złotych. Te pieniądze planuje się przeznaczyć na poprawę kondycji środowiska, m.in. na likwidację dzikich wysypisk śmieci. Można by sobie zadać pytanie, czy

przez wprowadzenie śmieciowego podatku, dzikich wysypisk nie będzie jeszcze więcej. Nikt nie lubi podwyżek, pieniędzy w portfelach też nam raczej nie przybywa, łatwiej będzie wywieźć śmieci do lasu i nie płacić. O skomentowanie nowego pomysłu poprosiliśmy kierownika wydziału ochrony środowiska w urzędzie miasta w Przemyślu Marka Łukaszczyka. – Wolałbym nie komentować coraz to nowych pomysłów rządu. Bardzo trudno jest przewidzieć skutki jakichkolwiek zmian i decyzji. Często okazuje się, że wprowadzenie podwyżki w efekcie nie przynosi dobrych rezultatów i planowanych oszczędności. Nie da się też przewidzieć reakcji społecznej, bo może być dość zaskakująca.

KS

PRZEWORSK

Parada oszustów cd.

W poprzednim numerze ŻP obszernie opisaliśmy mechanizm oszustw, których ofiarami padło ponad stu mieszkańców powiatu jarosławskiego. Dziś ujawniamy kolejną próbę nabicia kabzy cudzym kosztem. Tym razem oszust działał i prawdopodobnie działa nadal na terenie powiatu przeworskiego.

Na początku tego roku pewna 30-letnia mieszkanka Studziana znalazła się w finansowych kłopotach. Będąc w Przeworsku, wśród wielu ogłoszeń przyklejonych do słupa zauważyła ofertę kredytową, która wydawała się jej ratunkiem. Odbity na ksero anons formatu A-4 dotyczył kredytów dla zadłużonych, prowadzących działalność gospodarczą i tych, którzy zalegają z wpłatami do Urzędu Skarbowego albo do ZUS. Zachęta było promocyjne oprocentowanie od 1,53 proc. Oferta zawierała propozycje kredytów gotówkowych i pożyczek hipotecznych na zakup lub budowę albo remont domu, mieszkania lub inne inwestycje. Wynikało też z niej, że obsługą kredytów zajmuje się 12 banków w całej Polsce. Oczywiście cała operacja odbywała się bez poręczy i wystarczał minimalny dochód w wysokości 500 zł.

Mieszkanka Studziana oderwała z ogłoszenia listek z numerem telefonu i po namyśle postanowiła skorzystać z oferty. Mężczyzna, który odebrał telefon, przedstawił się jako pracownik firmy kredytowej, mającej swoją siedzibę w Rzeszowie przy ulicy 3 Maja i obiecał przyjechać do przyszłej klientki, żeby na miejscu załatwić wszelkie formalności. Powiedział, że będą potrzebne dwa dokumenty potwierdzające tożsamość i zaświadczenie o zarobkach. Przyjechał nazajutrz ciemnoniebieskim polonezem. Przedstawił się, ale kobieta zapamiętała tylko, że miał na imię Marcin. Obiecał w bardzo krótkim terminie załatwić kredyt w wysokości 20 tys. zł z bardzo korzystnym (patrz wyżej) oprocentowaniem. Wyjął przygotowane blankiety umów i po ich wypełnieniu pobrał od kobiety 200 zł tytułem opłat manipulacyjnych, po czym pożegnał się, obiecując przywieźć następnego dnia pokwitowanie i tę sumę oraz podpisane umowy i decyzję o przyznaniu kredytu. Więcej już się nie pojawił.

KREDYTY – 0-887-320-730

- RÓWNIEŻ DLA ZADŁUŻONYCH
- PROWADZĄCY DZIAŁ. GOSP. MOGĄ ZALEGAĆ w US. I ZUS

PROMOCJA OPROCENTOWANIE OD 1,53 %

- KREDYTY GOTÓWKOWE
- POŻYCZKI HIPOTECZNE na :
ZAKUP, BUDOWĘ, REMONT- DOMU –MIESZKANIA DO 100 % INWESTYCJI
NISKIE RATY SPŁATA NAWET DO 30 LAT
W OFERCIE MAMY 12 BANKÓW Z CAŁEJ POLSKI
- BEZ PORĘCZYCIELI MINIMALNY DOCHÓD 500 ZŁ
- **zadzwoń zapytaj my Ci pomożemy wybrać najlepsze rozwiązanie**



Kobieta przez następne dni wydzwaniwała pod podany na ogłoszeniu numer, ale zgłaszała się tylko pocztą głosową. Wreszcie zrozumiała, że padła ofiarą oszusta i poszła na policję. Na razie nie wiadomo, czy była jedyną ofiarą oszusta, prawdopodobnie naciągnął on w ten sposób także innych.

Nie ułatwiamy

życia naciągaczom!

W tym przypadku mechanizm był prosty. Oszust wyprodukował bardzo prymitywne ogłoszenie, w którym zabrakło np.

nazwy firmy i jej adresu i czekał na naiwnych. Jeżeli zgłaszali się, odwiedzał ich, inkasował prowizję, nie wydając w zamian żadnych dokumentów i zniknął, a w jego telefonie odzywała się jedynie poczta głosowa. Istnieje prawdopodobieństwo, że po nabraniu kilku osób wymieni kartę w telefonie (koszt 40 zł), odbije nowe ogłoszenia i będzie czekał na kolejne ofiary.

Jest tylko jedna rada, by ustrzec się przed takimi oszustami – nie wierzyć żadnym ogłoszeniom, w których nie ma nazwy, adresu firmy i nu-

meru telefonu stacjonarnego. Przed podpisaniem czytać dokładnie umowy sporządzone przez akwizytorów i agentów, koniecznie legitymować ich i telefonicznie sprawdzać wiarygodność. W razie wątpliwości można też od razu dzwonić na policję. Pamiętajmy, że oszustwo to przestępstwo polegające na wykorzystaniu łatwości i naiwności osoby pokrzywdzonej, więc nie ułatwiamy życia naciągaczom.

SewU

WÓLKA PEŁKIŃSKA

Pies wytropił pirata

W ubiegłym tygodniu w Wólce Pełkińskiej policjanci pies tropiący odnalazł drogowego pirata.

W ubiegły czwartek (3 bm.) Jacek O., jadąc przez Pełknie fordem escortem, w pewnym momencie zachował się tak, jakby chciał spowodować czołowe zderzenie z nadjeżdżającym z naprzeciwka autem. Kierowca zagrożonego pojazdu próbował uciekać na pobocze, ale ford Jacka O. zahaczył go i uszkodził samochód. Sprawca kolizji zatrzy-

mał się na moment, po czym odjechał w kierunku Wólki Pełkińskiej. Powiadomieni o zdarzeniu policjanci szybko ustalili, do kogo należy ford i kilkanaście minut później byli już przed domem Jacka O. Na podwórku stał ford z ciepłym jeszcze silnikiem, potwierdzonymi drzwiami i charakterystycznymi uszkodzeniami karoserii. Nie było tylko kierowcy, a jego matka twierdziła, że nie wie, gdzie może być jej syn.

W tej sytuacji policjanci sprowadzili psa tropiącego, który szybko podjął trop i doprowa-

dził funkcjonariuszy do drewnianej ubikacji, tzw. sławojki, znajdującej się na posesji sąsiada. Wewnątrz policjanci znaleźli skulonego Jacka O., który był bardzo zdziwiony i oczywiście wszystkiemu zaprzeczył. Po przewiezieniu do komendy odmówił poddania się próbie na alkohol, więc pobrano mu krew do badań na zawartość alkoholu. Wynik tych badań będzie wiążący przy ocenie kolizji, której był sprawcą.

Sew.

JAROSŁAW, PAWŁOSIÓW

Seryjny włamywacz

28 stycznia policjanci z sekcji kryminalnej Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu zatrzymali 19-letniego Zbigniewa M. z Pawłosiowa. Okazało się, że to on był „seryjnym” włamywaczem, który ubiegłego lata i jesieni grasował na terenie gminy Pawłosiów.

19-letni Zbigniew M. nie uczy się i nie pracuje, pozostając na utrzymaniu rodziców. Z policyjnych materiałów wynika, że swoją przestępczą karierę zaczął w lecie ubiegłego roku. Krążąc po okolicy, wypatrywał samocho-

dów, do których mógłby się łatwo włamać. Honda, nissan, volkswagen, ale nie gardził też pośledniejszymi markami, jak fiat 126p czy poczciwy żuk. W prosty sposób wylamywał zamki i kradł radioodtwarzacze oraz różne drobniaczki pozostawione przez właścicieli. Kiedy nie było pod ręką samochodu, który można by okraść, Zbigniew włamywał się do garaży, gdzie zawsze znajdował coś interesującego. Raz była to kosiarka spalinowa, innym razem motocykl WSK. Po podsumowaniu jego działalności okazało się, że najczęściej, bo aż pięć razy, włamywał się na terenie Ożańska, dwa razy w Cieszacinie Wielkim i Widnej Górze i po jednym razie w Rudolowicach, Jarosławiu i rodzinnym Pawłosiowie. Swoje łupy sprzedawał okazjnie, ale widocznie nie było wielkiego zapotrzebowania na radioodtwarzacze, bo kiedy policjanci odwiedzili mieszkanie Zbigniewa, znaleźli ich aż 5. Do wyjaśnienia sprawy Zbigniew M., podejrzany o 12 włamań, ma dozór policyjny.

Sew.

TAXI MINI-ceny
ul. Kraszewskiego Tel. (0-16) 6707-808
Oferujemy:
• bezpłatny dojazd w granicach miasta
• możliwość negocjacji cen
• drobne zakupy z dostawą

RABAT NA TELEFON

RADIO TAXI „GALICJA” – rok założenia 1995
96-21 lub 0800 111 111
dostępny we wszystkich sieciach komórkowych Infolinia – bezpłatne zamawianie

Rabat na telefon -10%
• zakupy na telefon
• przesyłki kurierskie
CAŁĄ DOBĘ

(0-16) 670-79-70

18419

18280

PRZEMYŚL: Sala widowiskowa w siedzibie Związku Ukraińców w Polsce z trudem pomieściła wszystkich smakoszy kutii

Kutia w ZUP-ie



Kutia to tradycyjne noworoczne spotkanie ukraińskiej społeczności Przemysła połączone z koledowaniem i oczywiście konsumpcją przysmaku z pszenicy, miodu, maku i bakalii.

W tym roku smakoszy było tak dużo, że organizatorzy z trudem wszystkich usadzili. Wyjątkowo dużo było też zaproszonych gości spoza grona działaczy Związku Ukraińców: od duchowieństwa (grekokatolickiego i prawosławnego), poprzez władze miasta i przedstawicieli zaprzyjaźnionych stowarzyszeń, po lokalne media. Kutii spróbowali m.in.: honorowy konsul Ukrainy w Polsce Wojciech Inglot, prezydent miasta Robert Choma i jego zastępca Ryszard Lewandowski, dyrektor Po-

W niemal trzygodzinnym przedstawieniu kolednicze umiejętności prezentowały po kolei zespoły z tzw. „szaszkiwiczówki” (tj. ZSO nr 2 z dodatkowym językiem ukraińskim), podopieczni ekumenicznego DPS w Prątkowcach oraz przemyskie skrzydło męskiego chóru „Żurawli”.

łudniowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemysłu Stanisław Stępień. Niektórzy przyznawali, że goszczą w ukraińskim domu po raz pierwszy, od razu jednak zapewniali, że nie ostatni. Wielu zaproszonych podkreślało również, że ukraińska pomarańczowa rewolucja i na przemyskim podwórku pozytywnie przełoży się na polsko-ukraińskie relacje.

JAROSŁAW

Niemcy chcą inwestować

Już za kilka dni wyjaśni się, czy powiat jarosławski zyska kolejnego niemieckiego inwestora. Nowe miejsca pracy chcą w powiecie tworzyć także dwie inne niemieckie firmy.

To efekt podjętej kilka lat temu przez powiat jarosławski współpracy z niemieckim powiatem Schönebeck. Dzięki niej w gminie Laszki, w specjalnej strefie ekonomicznej, zainwestowała niemiecka firma S&W Verpackung. Obecnie zatrudnia ona 24 osoby, ale w tym roku chce zwiększyć zatrudnienie do 80 osób.

Starosta Tomasz Oronowicz, który przebywał niedawno w Niemczech na zaproszenie trzech powiatów (Bernburg, Schönebeck, Ohre), zapowiada kolejne inwestycje.

Najważniejsze chce poczynić w powiecie firma Teutlow, zajmu-

jąca się szkoleniem pracowników dla dużych producentów różnego rodzaju energii odnawialnej. – Wszystkiego o energii alternatywnej będzie można dowiedzieć się, odwiedzając obiekt, który firma Teutlow planuje wybudować. Będzie w nim prezentować technologię ogrzewania wydobywanego z ziemi i baterie słoneczne, a także montaż oraz efekty ich zastosowania. Firma ta współpracuje z takimi markami jak: Bosch, Junkers, Vaillant czy Visman. – Niemiecki koncern chce również uruchomić produkcję części do baterii słonecznych – zapowiada starosta. Dodaje także, że już 16 lutego przedstawiciele firmy Teutlow mają przywieźć list intencyjny.

Breithaupt&Philipp

Swoją siedzibę w Jarosławiu chce utworzyć także firma Bre-

ithaupt&Philipp. – Zajmuje się ona transportem ciężkim, montażem, demontażem, rozbiórką i wysadzaniem. Są to usługi wykonywane dźwigiem ponadpięćdziesięciotonowym. Firma ta nie zatrudni może dużej liczby osób, ponieważ u nas mieściłoby się jej przedstawicielstwo na całą Polskę, czyli cała administracja. Ważne jest jednak to, że do miejskiej kasy wpływałyby jej podatki – mówi starosta.

Trzecia firma, która według informacji przywiezionych przez starostę z Niemiec, chce inwestować w powiecie jarosławskim, to EWS „Die Schuhfabrik” e.K. Jest to fabryka wysokiej klasy butów specjalistycznych. W Jarosławiu chce produkować części do tego obuwia i w tym celu planuje zatrudnić 30 osób.

Ekz

DYNÓW

Sanie wróciły do łask

Dynów należy do tych miasteczek, gdzie w centrum miasta konno można poruszać się bez większych problemów, a ze względu na obfite ostatnio opady śniegu, jest to nawet wygodniejsze niż jazda samochodem.

W ostatnich dniach na ulicach Dynowa i w okolicznych wioskach coraz częściej można było spotkać konne sanie. Jak mówią ich właściciele, wszystko dzięki tak urokliwej zimie. Piękne zimowe pejzaże oglądane podczas podróży saniami robią o wiele większe wrażenie niż te oglądane zza szyby samochodu. Każda podróż ma swoje plusy i minusy. Na saniach na pewno będzie zimniej, ale jak mówią ich właściciele – to większa atrakcja, poza tym jazda jest wolniejsza i dokładniej można obejrzeć mijaną okolicę. Poza tym konno prawie wszędzie można doje-



Powracające do łask sanie.

chać, a samochodem nie. Może ktoś wpadnie więc na pomysł i zacznie na dynowszczyźnie organizować konne przejażdżki

dla spragnionych przygód turystów. Atrakcji i ciekawych miejsc do zwiedzania na tym terenie nie brakuje.

GSz

RADIO TAXI „MAXI”
czynne całą dobę
96-24 lub
(0-16) **678-33-00**
Postój – ul. Wałowa
najtańsze w Przemysłu

TAXI EURO
miejsce postoj:
ul. bpa Glazera
TEL. (0-16) **670-20-00**

NOWOŚĆ! TAXI pod KASZTANEM
BEZPŁATNE
ZAMAWIANIE TAKSÓWEK
0-800-592-393
ul. św. Józefa 670-66-66
ul. Długosza 679-11-11
ZAPRASZAMY

REKLAMA NA AUTOBUSACH
ilość miejsc ograniczona
Przemysł ul. Boh. Getta 24 - 1 p. tel./fax 675 01 78 e-mail: prsreklama@poczta.onet.pl

SZÓWSKO (gm. Wiązownica)

Sadowa, Pieczarkowa, Kasztanowa...

Od kilku dni Szówsko, największą miejscowość gminy Wiązownica, zdobiją niebieskie tabliczki z nazwami ulic.

Starania o nadanie ulicom i przysiółkom Szówska nazw władze gminy oraz sołectwa czyniły od kilku lat. W ostatnich dniach, stycznia w miejscowości ustawiono wreszcie długo wyczekiwane tabliczki z nazwami ulic. Miejscowość Szówsko ma prawie 700 numerów, 3 tys.160 mieszkań-

ców i osiem przysiółków: Krzyżówkę, Tarnawiec, Żuławiec, Setną, Wołę, Duże Szówsko, Gorle i Małe Szówsko. W każdym z przysiółków jest kilka ulic. Numery domów są pomieszane. Niedaleko numeru pierwszego są te powyżej sześćsetnego. Stąd mieszkańcy od dawna skarżyli się, że znalezienie odpowiedniego numeru stwarza problemy nie tylko odwiedzającym Szówsko, ale i im samym. Wprowadzenie ulic i nowych numerów ma temu zapobiec. Nazwy

ulic pochodzą od nazwisk znanych postaci, np.: książąt Czartoryskich, Kardynała Wyszyńskiego, Adama Chmielowskiego. Ale jest także ulica: Sadowa, Pieczarkowa, Kasztanowa, Sportowa, Kościelna czy Zielona.

Mieszkańcy są zadowoleni, że numeracja została uporządkowana. Część z nich martwi jednak fakt, że teraz będą musieli ponieść koszty związane z zmianą dokumentów.

Ekz

LUBACZÓW: Czy pacjenci z Lubaczowa będą pozbawieni opieki kardiologicznej?

Konflikt wewnętrzny

Niedawno do naszej redakcji dotarł dramatyczny mail podpisany przez „zrozpaczoną Krystynę”. Autorka alarmuje redakcje regionalnych gazet w sprawie likwidacji w Lubaczowie poradni kardiologicznej.

Autorka listu dowodzi, że zawdzięcza życie ordynator oddziału wewnętrznego lubaczowskiego szpitala dr Zajchowskiej-Dzwonnik, która wyrwała ją z objęć śmierci: „dostałam zawału (...) doszło do zatrzymania serca – ja już nie żyłam”. Po nowym roku nie zastała już w poradni kardiologicznej dr Zajchowskiej. Dyrektor szpitala nie przedłużył z nią umowy o pracę. „Prawdopodobnie poradni kardiologicznej nie będzie” – alarmuje pacjentka. Jej zdaniem przyczyną zwolnienia ordynatora nie były merytoryczne powody, ale fakt, że „pisała pisma” (prawdopodobnie chodzi o pisma związkowców do starosty powiatu lubaczowskiego dotyczące funkcjonowania lubaczowskiego ZOZ – przyp. red.) i potrafiła krytycznie wypowiadać się o kierownictwie ZOZ. Nie uchroniła jej przed zwolnieniem ani dobra opinia takich pacjentek jak „zrozpaczona Krystyna”, ani piastowana funkcja wiceprzewodniczącej związku zawodowego lekarzy, ani fakt, że



– Po piętnastu latach pracy w zawodzie zostałam w nowym roku bez pracy, bo umowy z NFZ negocjuje się w listopadzie, a mnie dopiero w grudniu oświadczono, że nie przedłuży się ze mną umowy – mówi była ordynator oddziału wewnętrznego lubaczowskiego szpitala Celina Zajchowska-Dzwonnik.

z jej usług „korzystały regularnie setki pacjentów” – jak informuje autorka listu.

Dyrektor lubaczowskiego ZOZ Witold Gimlewicz nie ukrywa, że aktywność dr Zajchowskiej w pisaniu listów i pism miała wpływ na podjęcie przez niego decyzji o nieprzedłużeniu umowy o pracę z lekarką. – To, że pisała różne pisma, to by mi nie przeszkadzało, gdyby w nich była prawda. Ale pani doktor nie chciała wyraźnie współpracować ze mną w realizacji zamierzeń, jakie przedstawiłem całej załodze na spotkaniu rok temu. Zresztą nie zwolniłem pani doktor z pracy – była zatrudniona przez mojego poprzednika w lubaczowskim ZOZ-ie na czas pełnienia funkcji ordynatora oddziału wewnętrznego. Termin pełnienia tej funkcji upłynął 31 grudnia ubiegłego roku.

Doktor Celina Zajchowska pracuje obecnie w prywatnej spółce lekarskiej. – W listopadzie pan dy-

rektor zapewniał mnie, że przedłuży ze mną umowę o pracę do czasu rozstrzygnięcia konkursu – twierdzi była ordynator. – Potem okazało się, że prowadzi rozmowy z innym lekarzem. Uważałam, że konkurs powinien być rozstrzygnięty do końca grudnia, żeby z nowym rokiem oddział miał ordynatora. Po piętnastu latach pracy w zawodzie zostałam w nowym roku bez pracy, bo umowy z NFZ negocjuje się w listopadzie, a mnie dopiero w grudniu oświadczono, że nie przedłuży się ze mną umowy.

Polityka w życiu zwykłego

człowieka

Autorka listu wstydzi się za rządzących powiatem, którzy „tarmoszą się o władzę”, co sprawia, że „polityka wciąga się w życie zwykłego człowieka”. A ludzi zasłużonych wyrzuca się z pracy. Jak dr Zajchowska. Zdaniem pani Krystyny pozbycie się cenionej przez nią

lekarki było wynikiem politycznej intrygi, bo dyrektor „kieruje się politycznymi, odgórnymi nakazami”. Sam zaś nie jest wyłoniony z konkursu, ale powołany przez polityczne gremium, jakim jest zarząd powiatu.

Dyrektor Gimlewicz wyjaśnia, że jego powołanie na funkcję dyrektorską było zgodne z prawem. Przy obsadzie dyrektorskiego fotela nie obowiązują konkursy. Choć trzeba przeprowadzić konkurs na stanowisko zastępcy, ordynatora, siostry oddziałowej. – Konkurs na nowego ordynatora oddziału wewnętrznego jest już ogłoszony, a tymczasowo tę funkcję pełni inny lekarz kardiolog – twierdzi W. Gimlewicz. – Przyjmuje też w przychodni, która czynna jest o godzinę dłużej niż była poprzednio. W czasie dyżuru jest w stanie przyjąć i przebadać 20 pacjentów. Dyrektor przypomina, że kiedy poradnię kardiologiczną obsługiwa-

ła dr Zajchowska, nie udało się wykonać kontraktu z NFZ – za mało zostało przyjętych pacjentów. Teraz pacjenci na miejscu mają wszystkie niezbędne badania i nie są odsyłani do prywatnego gabinetu. Zdaniem dyrektora Gimlewicza na decyzję o niepodpisaniu z dr Zajchowską umowy o pracę decydujące znaczenie miał zainspirowany przez nią „włoski strajk” asystentów z jej oddziału.

Dwie interpretacje

– Na początku grudnia pani doktor przebywała na urlopie wypoczynkowym. Pewnego dnia zjawiła się na chwilę w pracy i w tym dniu, o 8.40, czterech asystentów pełniących w tym czasie dyżur na oddziale wewnętrznym demonstracyjnie złożyło wniosek o urlop na żądanie, zostawiając bez opieki lekarskiej swoich chorych. Ten incydent sprawił, że poinformowałam panią Zajchowską, że nie przedłużę z nią umowy o pracę – mówi W. Gimlewicz.

Inaczej tę sprawę przedstawia dr Zajchowska. – To dyrektor ściągnął mnie z urlopu w tym dniu, gdy się okazało, że żaden z lekarzy nie mógł z różnych przyczyn pełnić dyżuru. Lekarze prosili mnie, abym ich zastąpiła. Jeden był chory, drugiemu urodziło się właśnie dziecko. Przyjechałam do szpitala, ale dyrektor nie widział potrzeby, żebym wracała do pracy. To nie był żaden strajk, ale zbieg różnych okoliczności.

Doktor Zajchowska złożyła dokumenty na ogłoszony konkurs. Uważa, że ma najlepsze referencje, żeby kierować tym oddziałem. Liczba pacjentów hospitalizowanych na oddziale za jej czasów wzrosła czterokrotnie. Kierowany przez nią oddział najlepiej wyszedł finansowo. Pod pismem do dyrektora w jej sprawie podpisali się wszyscy lekarze ze szpitala. Podpisy pod listem w obronie dr Zajchowskiej zbierają też jej pacjenci. – Wiem jednak, że konkurs konkursem, ale dyrektor nie musi zatrudnić tego, kto wygra – przekonuje dr Zajchowska.

Wiesław BEK



Krzysztof Baran, właściciel przemyskiej galerii „K”, z rodziną Sarnickich chwilę po przekazaniu prezentów.

DYNÓW

Od nowa

Maria Sarnicka, która kilkanaście dni temu w pożarze straciła cały dorobek życia, dzięki naszemu tygodnikowi i pomocy życzliwych ludzi ponownie uwierzyła w siebie.

Dzień, w którym Sarniccy stracili dorobek życia, nie różnił się niczym od innych. Pani Maria wraz z dziećmi krzątała się po kuchni, przygotowywała posiłek. Nic nie zapowiadało nieszczęścia. Kiedy dziś ze łzami w oczach wspomina tamte chwile, jest wdzięczna Opatrzności, że pożar nie wybuchł w nocy. – Tego byśmy nie przeżyli – mówi. Dzięki nagłośnieniu przez nasz tygodnik tej tragedii, w redakcji i u pani Marii rozdzwoniły się telefony. Ludzie zaoferowali pomoc. Jako pierwszy

do pogorzalców dotarł właściciel galerii „K” w przemyskim Hotelu Gromada – pan Krzysztof Baran. Pani Maria otrzymała od niego pomoc finansową, a dzieciaki ogromny wór słodyczy. Właściciel galerii „K” o nieszczęściu, jakie spotkało panią Marię i jej dzieci, dowiedział się właśnie z ŻP. – Tej rodzinie trzeba teraz pomóc stanąć na nogi. Dzieci nie mogą zostać bez odpowiedniej opieki. To, co mogę dać, to jednak kropla w morzu potrzeb – powiedział. Jednak dla pani Marii ta pomoc to bardzo wiele, dzięki niej uwierzyła, że może godnie żyć i stanąć na nogi, a przede wszystkim, że są jeszcze dobrzy ludzie i nie trzeba ich daleko szukać. Takich ludzi nie brakuje również w samym Dynowie i okolicy. Od wielu mieszkańców rodzina również otrzymała pomoc. W przyznanej przez władze gminy Dynów lokalu, w którym Sarniccy mają zamieszkać, trwa jeszcze remont. Jednak oni już teraz cieszą się, że będą mieli swój własny kąt.

Poczta

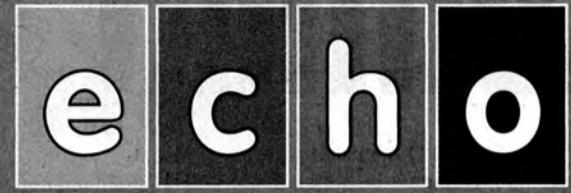
W połowie stycznia 2005 r. w Dąbrowce Starzeńskiej spłonął mój dom. Dorobek mojego życia pochłonęły płomienie. Mimo to, nie zostałam sama. Zatrzaszczył się o mnie i moje dzieci dziennikarz ŻP Grzegorz Szajnik. Dzięki jego artykułowi, który ukazał się na łamach Waszej gazety, otrzymałam pomoc od wielu ludzi. Ponownie uwierzyłam w siebie i cuda. Jestem Waszej gazecie niezmiernie wdzięczna, nawet najszczerze słowa nie wyrażają tego, co czuję i jaka jestem szczęśliwa. To wszystkim dzięki Wam.

Na łamach Życia Podkarpackiego chciałam złożyć Panu Grzegorzowi Szajnikowi najserdeczniejsze, płynące z głębi serca podziękowania za to, co zrobił dla mojej rodziny. Słowa w tym przypadku znaczą niewiele wobec tego, co Pan Panie Grzegorz uczynił. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy.

Maria SARNICKA

NOWA OFERTA

CENTRUM HANDLOWE



Przemyśl, ul. 29 Listopada 4

albert



SCHAB bez kości - 17,99 ZŁ/KG
SER EDAMSKI - 14,99 ZŁ/KG
BAGIETKA 160 G - 0,79 SZT.

ducat
 AGD i RTV

PRALKA CANDY CBD 80
KLASA ENERGETYCZNA - A
KLASA PRANIA - A
5 KG WSADU
800 OBR./MIN
CENA - 1 049 PLN



TELEWIZOR 21"
PŁASKI KINESKOP
2 LATA GWARANCJI
CENA - 599 PLN

ducat AGD i RTV **Plus** GSM



Nowość!
NOKIA 2600
 już od 99 zł
 (120,78 zł z VAT)

karnawałowy mix korzyści

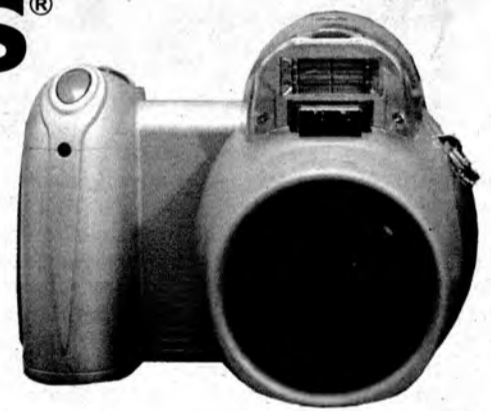
Przemyśl
 C.H. ECHO
 ul. 29 Listopada 4
 tel. (016) 679 11 74

- telefony Nokia na kartę od 1 zł (1,22 zł z VAT)
- tanie połączenia - 32 gr za minutę rozmowy (39 gr z VAT) do wybranych osób
- 1-sekundowe naliczanie

Internity

Plus GSM

SFERIS
 SKLEPY Z LUDZKĄ TWARZĄ



NAJNIŻSZE CENY W POLSCE
MINOLTA Z10, 3.2 M PIX
939 PLN

Multimedia Rozrywka

KOLPORTER
 Saloniki Prasowe

U NAS ZNAJDZIESZ COŚ DLA SIEBIE:
PRASA, KSIĄŻKI, BAJKI, GRY
CODZIENNIE 7.00 - 20.00 SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

SCORBOLAMID
 W PRZEZIĘBIENIACH
 LUB GRYPIE

Rutozyd

APTEKA

20 tabletek drażgowanych

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych, dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą.

WALENTYNKOWE niespodzianki dla zakochanych
13 lutego, godz. od 11 do 17

JAROSŁAW: Bal charytatywny odbył się już po raz czwarty

Na leczenie dzieci

Dobra zabawa towarzyszyła uczestnikom balu charytatywnego, który odbył się w ostatnią sobotę stycznia w hotelu Hetman. Jak co roku goście nie żalowali pieniędzy na szczytny cel, jakim jest rehabilitacja chorych dzieci.

Tradycją stały się już bale charytatywne, organizowane przez jarosławski oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz właścicieli Hotelu i Restauracji „Hetman” Janinę i Władysława Wyczawskich. W tym roku na karnawałowym balu bawiło 25 par. – Dochód od początku przeznaczony jest na ten sam cel: dofinansowanie wakacyjnych turnusów reha-

litacyjnych dla dzieci ze schorzeniami górnych dróg oddechowych oraz z wadami postawy. Od czterech lat z tej formy rehabilitacji a zarazem wypoczynku, skorzystało ponad sto dzieci. Na ostatnich wakacjach dzieci korzystały z rehabilitacji i wypoczynku w Iwonie Zdroju – informuje Anna Korczewska, prezes jarosławskiego oddziału TPD i dyrektor SP nr 11 w Jarosławiu.

Jak co roku

Jak co roku uczestnicy balu mogli wesprzeć konto TPD, uczestnicząc w loterii fantowej oraz w aukcji rzeczy podarowanych specjalnie na ten cel. W gronie darczyńców znaleźli się: ja-

rosławska malarka Agata Niemkiewicz-Woźniak, Daniel Kot, Mieczysław Kroczyk, Grażyna Stopa, J. i G. Bochenkowie oraz Marcin Lisiński z Bielska-Białej i Śląska Fabryka Wódek Gatunkowych Polmos w Bielsku-Białej. Większość loteryjnych fantów zakupili sami organizatorzy balu: J. i W. Wyczawscy oraz A. i B. Korczewscy. Charytatywnie zagrał także zespół Wiesława Darkowskiego; oprócz tego przed gośćmi wystąpiła Kapela „Przemyskie Niedźwiadki”.

Pewnym novum podczas tegorocznej imprezy był wybór króla i królowej balu, którymi zostali: gospodarz restauracji Władysław Wyczawski oraz Marta Piątek.



Ewa KŁAK-ZARZECKA

Jak co roku uczestnicy balu mogli wesprzeć konto TPD, uczestnicząc w loterii fantowej oraz w aukcji rzeczy podarowanych specjalnie na ten cel.

Licytacja i loteria zwiększyły stan konta TPD o 5 tysięcy złotych. Również na konto Towarzystwa 5 tysięcy złotych wpłaciła jarosławska Huta Szkła Owens-Illinois Polska SA, która od po-

czątku wspiera finansowo rehabilitację chorych dzieci.

Ekz

PRZEMYSŁ

Karnawał na lodzie



Silny mróz nie zniechęcił dzieci do wzięcia udziału w zabawie karnawałowej na lodzie. Podobnie jak w roku ubiegłym, impreza cieszyła się dużym powodzeniem.

Adam PODULKA (2)

Słalom między tyczkami na czas, jazda po torze przeszkód oraz wiele innych konkursów – to atrakcje, w których mogli skorzystać wszyscy biorący udział w zabawie karnawałowej na lodowisku.

Organizatorem zabaw sprawnościowych na sztucznym lodowisku była Spółka „Hala” w Przemyślu. Mimo dużego mrozu, który mocno szczypał w nos, na lodowisko przybyło wielu uczniów szkół podstawowych, aby rywalizować ze sobą w różnych konkurencjach. Zmagania uczniów odbywały się w takich dyscyplinach, jak: jazda słalodem między tycz-

kami, jazda po torze przeszkód, jazda słalodem z zakładaniem kótek na tyczki czy slalom z krążkiem na czas. Dzięki sponsorom, najlepsi uczestnicy poszczególnych konkurencji otrzymali nagrody w postaci: słodyczy, dyplomów i pamiątkowych statuetek. Ponadto organizator zadbał o ciepły posiłek. 270 kielbasek z grilla rozgrzewało nie tylko zmagających się zawodników, ale i wszystkich obserwatorów.

MSZ

Zmagania uczniów odbywały się m.in. w jeździe słalodem między tyczkami.



JAROSŁAW: Od półtora roku jak bumerang na forum rady miasta powraca temat ścieżek rowerowych

Bardzo kosztowne tabliczki

Urząd Miasta Jarosławia na ścieżki rowerowe i wydawnictwa z tym związane wydał już ok. 100 tys. zł. Z tego wykonanie i montaż tabliczek to wydatek ok. 24 tys. zł, resztę pieniędzy pochłonęły m.in. tłumaczenia, wydawnictwa i wynagrodzenie kierownika projektu. Takie posunięcia wyraźnie nie spodobały się radnym miejskim.

Temat ścieżek rowerowych zapoczątkowany został jeszcze w poprzedniej kadencji, kiedy obecny burmistrz Jarosławia, a ówczesny radny AWS, opracował ich szczegółową trasę. Z planów nic jednak nie wyszło, a temat po raz kolejny trafił na forum rady miasta we wrześniu 2003 roku – w momencie, gdy okazało się, że może ono pozyskać na ten cel środki z Unii. Urzędnicy przygotowali wówczas wniosek o pozyskanie funduszy na stworzenie ścieżek rowerowych do Użgorodu na Ukrainie, partnerskiego miasta Jarosławia. Wiadomo, że na budowę tak odległej trasy potrzebne byłyby kolosalne wręcz środki, toteż burmistrz zapowiedział, że na początek będzie to trasa do zalewu w Radymnie. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt, że rada do środków unijnych musiała dołożyć swoje 35 proc., a na to większość radnych się nie zgodziła. Swoją sprzeciw argumentowali tym, że zostali postawieni przed faktem dokonanym, a o całej inwestycji dowiedzieli się z prasy. Twierdzili wówczas, że przy tak złym stanie dróg i chodników w samym mieście, nie chcą przeznaczać pieniędzy na inwestycje w innych gminach, przez które ścieżka miałaby przebiegać. Ostatecznie, po wielu dyskusjach, rada wyasygnowała odpowiednią

kwotę na wspomniany cel i doszło do realizacji spornej inwestycji. Wprawdzie ścieżki zostały wytyczone, a tabliczki zawieszono dopiero po roku, ale trzy trasy rowerowe istnieją.

Burmistrz obiecywał

Przez rok wydawało się, że temat ścieżek rowerowych nie istnieje, ale po pojawieniu się w mieście i powiecie tabliczek z symbolem roweru, powrócił on na nowo na obrady miejskich radnych. W kuluarach dyskutowali oni o zbyt wysokich środkach, nieadekwatnych – ich zdaniem – do końcowego efektu inwestycji. O dokładne rozliczenie unijnej dotacji wystąpił radny z Platformy Samorządowej, wiceprzewodniczący rady Jan Walter. Przez kolejne sesje zgłaszał swoją prośbę w wolnych wnioskach i interpelacjach, ale odpowiedzi nie otrzymał. Po kolejnych interwencjach otrzymał ją wreszcie na początku stycznia. – Burmistrz obiecywał nam, że uzyska porozumienie z sąsiednimi gminami i za wspólne pieniądze wykona taką ścieżkę do Radymna. Tłumaczył, jak to będzie wyglądało technicznie i gdzie będą zbudowane przepusty, ale słowa nie dotrzymał. To co zostało zrobione, czyli zawieszenie tabliczek, to przecież nie ścieżki. Dlatego byłem zaskoczony, gdy dowiedziałem się, że kosztowało to ponad 100 tysięcy złotych – mówi J. Walter.

Uzyskanym rozliczeniem zbulwersowani byli również inni radni. – Dla mnie rzeczą szokującą jest to, że na samo ustawienie tabliczek i wytyczenie tras rowerowych wydano jakieś dwadzieścia procent środków, a resztę kosztowała cała otoczką. Jeżeli tak ma wyglądać wydatkowanie

pieniędzy unijnych, to jest to ich marnowanie – powiedział poirytowany wiceprzewodniczący rady Wacław Spiradek z SLD.

Dla tłumacza i kierownika

Z rozliczenia wynika na przykład, że na opracowanie, wykonanie i montaż tablic informacyjnych czy tabliczek kierunkowych miasto wydało ponad 20 tys. zł. Drugie tyle kosztowało tłumaczenie na język ukraiński i angielski wydawnictw związanych ze ścieżkami (mapa z trasami i dwa folderki). Koszt ich wydania to ponad 30 tys. zł, a wynagrodzenie kierownika projektu prawie 12 tys. zł.

Chcieliśmy zapytać burmistrza o wydatki poniesione na tę inwestycję, ale nie udało nam się z nim skontaktować ani w ubiegłym tygodniu, ani w poniedziałek. Przypomnijmy, że w grudniu burmistrz Janusz Dąbrowski tłumaczył, że w radzie są radni, którym nie się nie podoba i skrytykują każdą inwestycję. Tłumaczył również, że to, co zostało wykonane, to jedynie prelude do konkretnej inwestycji. – Zaczyna się od oznakowania, wydania ulotek, nagłośnienia pomysłu, pozyskania akceptacji społecznej. Dopiero teraz można starać się o kolejne pieniądze, a takie plany są. Dotyczą one budowy wspólnych tras rowerowych z miastem Radymno – podkreślał.

Przypomnijmy, że trasy mają łącznie 200 km długości i biegną z Jarosławia: pierwsza – przez Radawę, Laszki i Wietlin; druga – przez Radymno i Chłopice; a trzecia – przez Zarzecze, Jodłówkę, Rokietnicę i Chłopice.

Ekz

Walentynki tuż-tuż

Miłość niejedno ma imię

Wielu twierdzi, że walentynki są dniem zupełnie niepotrzebnym. – Przecież miłość powinno się okazywać każdego dnia, nie tylko 14 lutego – mówią. Dla innych Dzień Zakochanych to pretekst, aby wyznać komuś swoje uczucia, przeprosić ukochaną za błędy lub pomyśleć nad udoskonaleniem związku.

Gdy jesteśmy młodzi, wolni od trosk, pełni ufności i wiary, taka sama jest nasza miłość – beztraska, radosna, uskrzydlająca. Z biegiem czasu, kiedy życie staje się trudniejsze, a pod nogami wciąż napotykamy kłody, zmienia się nasz stosunek do partnera. Wymagamy coraz więcej. Do szczęścia nie wystarczy już kwiaty i wspólna dyskoteka. Silna jest za to potrzeba czułości, pewność, że możemy na sobie polegać i ufać sobie absolutnie. Z okazji walentynek zadaliśmy trzy pytania 10 zakochanym parom w wieku do 25 lat (rozmowa 1). Identyczne postaviliśmy 10 parom w kwiecie wieku, przebywającym w stałych związkach (rozmowa 2). Obok zamieszczamy odpowiedzi, które padły najczęściej.

Rozmowa 1

Co robisz, kiedy chcesz ją przeprosić?

– Kupuję jej śmiesznego pluszaka, często dzwonię i pozwalam, aby to ona decydowała, gdzie pójdziemy i co będziemy robić. Jestem posłuszny i staram się nie sprzeciwiać.

Jak wygląda Wasza wymarzona randka?

– Najbardziej lubimy, gdy jest lato i razem wyjeżdżamy na wczasy. Mnóstwo znajomych, dyskoteki do białego rana, romantyczne spacerki. Zero trosk.

Najbardziej drażni Cię, gdy on...

– Gdy kłamie, że ma dużo ważnych spraw, a tak naprawdę wychodzi poszaleć z kumplami. I gdy zupełnie nie rozumie, że kobieta ma czasem zmienne nastroje.



Pani Bronisława i Zdzisław Kaszyccy to para z bagażem doświadczeń. Pogodni i uśmiechnięci, ale na życie patrzą już spokojniej i z przyjrzeniem oka.

PHOT SZWIC (2)



Sprawdź – „Jakim(a) jesteś partnerem(ka)?”

1. Zapraszasz ukochanego(a) do siebie do domu. Szykujesz pyszną kolację, w tle gra romantyczna muzyka. Nie uważasz jednak, aby partner(ka) jakoś szczególnie cieszył(a) się ze wspólnego wieczoru i niespodzianki. Co robisz?

a) Zaczynam podejrzewać, że on(ona) już mnie tak bardzo nie kocha. Może nawet myśli o kimś innym?!?
b) Ostrożnie pytam, czy mój ukochany(a) ma jakiś problem. Staram się jednak nie naciskać, aby jej(jego) nie urazić.

2. Proponujesz swojej partnerce(owi) wspólny wypad do kina. On(ona) odmawia, tłumacząc, że ten wieczór chciałaby spędzić z przyjaciółką(kumplem). Ty:

a) Czuję się urażony(a) i daję to wyraźnie do zrozumienia.
b) Nie ma sprawy. Spędzamy ze sobą tyle czasu, że jeden wieczór nas nie zbawi. W końcu każdy ma prawo do przyjaźni.

3. Twój partner(ka) przytył(a) w ostatnim czasie kilka kilogramów. Tak naprawdę wolał(a)ś kiedy był(a) szczuplejszy(a). Co robisz, gdy on(ona) chce się upewnić, czy nadal jest atrakcyjny(a)?

a) Mówię jej(jemu) szczerze, że jej(jego) szczupła sylwetka bardzo mi się podobała i cieszyłoby mnie, jakby zaczęła uprawiać sport.
b) Zapewniam ją(jego), że podoba mi się w każdej postaci, a wspólne wypadki na pizzę zamieniam na wycieczki na basen.

Jeśli zakresiłeś większość odpowiedzi „a”
W związku zachowujesz się niekiedy zbyt egoistycznie. Nie potrafisz zrozumieć, że partner po prostu czasami potrzebuje odetchnąć lub spokojnie pomyśleć. Twoją zaletą jest za to bezpośredniość. Jeśli wykażesz się odrobiną empatii, wszystko będzie dobrze.

Jeśli zakresiłeś większość odpowiedzi „b”
Jesteś czuły, wyrozumiały i zawsze godny zaufania. Dajesz partnerowi wsparcie i dużą dozę czułości. Uważaj, aby nie zostało to wykorzystane przeciwko Tobie. Zbyt uległość może sprawić, że partner zacznie nadużywać Twojej dobroci.

Wib

KS



Wystarczy spojrzeć na Justynę Kowal i Grzegorza Kaczmarę, by stwierdzić jak bardzo są w sobie zakochani. Młodzi, piękni, beztrascy – trudny życia dopiero przed nimi.

Rozmowa 2

Co robisz kiedy chcesz ją przeprosić?

– Staram się odciążyć ją od domowych, codziennych obowiązków. Nie wchodzę jej w drogę i nie czepiam się drobiazgów. Jeśli zrobiłem coś naprawdę podłego, próbuję udowodnić, że już nigdy takiego błędu nie powtórzę.

Jak wygląda Wasza wymarzona randka?

– O wiele bardziej cenimy sobie spokój niż głośne imprezy czy dyskoteki. Jakiś koncert, owszem, ale tylko od czasu do czasu. Najprzyjemniej jest, gdy jesteśmy wieczorem sami w domu, w telewizji leci dobry film. Lampka wina, coś smacznego do jedzenia, to jest to.

Najbardziej drażni Cię, gdy on...

– Gdy on mnie nie słucha. Potrafi mnie to wyprowadzić zupełnie z równowagi. On ma minę jakbym zatruwała mu życie, ja czuję się niezrozumiana.

Lubaczów międzynarodowy

Partnerzy z zagranicy

Od 13 lat Lubaczów współpracuje z niemieckim miasteczkiem Tostedt. Oprócz tego władze Lubaczowa podpisały też umowy o współpracy z sąsiedzkim Jaworowem na Ukrainie. W obecnej kadencji samorządu do listy miast partnerskich dołączył węgierski Erd.

W planach władze miejskie mają podpisanie kolejnych umów o współpracy, tym razem z partnerami z Czech, Słowacji, Włoch i Anglii. Włoskim partnerem ma być Tavernerio w Lombardii, a angielskim miasto Ponton. W tegorocznych Dniach Lubaczowa uczestniczyć ma zespół The Purple Gang z Ponton, który lubaczowianie mieli okazję poznać podczas koncertów w zaprzyjaź-

nionym Erd. Listę partnerów z Czech i Słowacji, zainteresowanych współpracą z Lubaczowem, przedstawią konsulaty tych państw. Wyrażne ożywienie relacji z innymi miastami w Europie stało się możliwe dzięki wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Miasto ma szansę uczestniczyć w różnych programach wymiany kulturalnej i gospodarczej dostępnych dla członków UE. Koszty wynikające ze współpracy mają być sfinansowane z funduszy europejskich. Czy ilość zagranicznych partnerów przełoży się na pogłębienie wzajemnych relacji i przyniesie korzyści dla obu stron? Czas pokaże.

Wib

RADIO TAXI >>EXPRESS <<

Postoje: Opalińskiego, Krasińskiego, Mickiewicza, Słowackiego LO

676-00-44

W SIECI

IDEA *4444

TERAZ TAKŻE w Plus

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

0800 400 400

VIDOK
OKNA I DRZWI
DREWNO PCV AL

Twój wybór na lata

Okna
teraz w jeszcze niższej cenie

PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36A, tel. 678 92 72 w. 222; ul. Franciszkańska 1, tel. 678 68 55
JAROSŁAW, ul. Jana Pawła II 43, tel. 621 00 15; PRZEWORSK, ul. Krakowska 7, tel. 648 98 64
LUBACZÓW, ul. Grunwaldzka 1, tel. 632 29 95

www.vidok.com biuro@vidok.com

RADIO TAXI KRESY
bezpłatne zamawianie

0 800 22 22 22

96 25
96 26

wiosna, lato,
jesień, zima,
TAXI KRESY
z Wami trzymamy.

**SEAT Cordoba –
Twoje nowe
trofeum!**

Zdobądź nowe trofeum – SEAT-a Cordoba z rabatem 4000 złotych!

Ze specjalnym, noworocznym rabatem zapłacisz za niego tylko **37.990 PLN!** Także za inne modele z noworocznym rabatem zapłacisz mniej: **Ibiza już za 35.990, Leon już za 48.990, Toledo już za 51.990, Altea już za 56.990, a Alhambra już za 86.990 złotych.** Dla wszystkich modeli oferujemy jak zwykle świetny, 3-letni kredyt 50/50 Volkswagen Bank Polska S.A. z oprocentowaniem tylko 7,9%*. Szczegóły oferty dostępne w salonach SEAT-a.

12 lat gwarancji 12 lat SEAT Assistance

www.seat.pl infolinia: 0-801 666 999

SEAT auto emocji

Exter Sp. z o.o.
RZESZÓW, ul. Podkarpacka 12 A
tel. (017) 850 55 60 www.exter.seat.pl

Super RADIO TAXI 24h

Bezpłatna infolinia **0800-442244**

Na telefon **96-23**
10% zniżki

Bezpłatny numer **TeleTAXI**
0800 18 18 14 lub **(016) 678 22 33**

PLAC LEGIONÓW

- bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- zakupy na telefon
- KARTA STAŁEGO KLIENTA (co 8. kurs w mieście gratis - do pierwszego postoju)

Wypożyczalnia **LEON**
DVD VIDEO

DH „Szpak”, ul. 3 Maja 19

W tym tygodniu polecamy:

- *Ja, robot* wyst. Will Smith
- *Vinci* reż. J. Machulski
- *Król Artur* wyst. Keira Knightley
- *The Punisher* wyst. John Travolta

ZAPRASZAMY: pon. - sob. 12.00 – 20.00

Pierwsze wypożyczenie 50% ceny

TELE-TAXI JAROSŁAW
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

0 800 220 888
tel. 623 05 05
621 05 05
621 33 81

- Ⓞ najtańsze przejazdy
- Ⓞ 1 km – 5 zł, każdy następny (1 taryfa) – 1,60 zł
- Ⓞ bezpłatny dojazd na wezwanie telefoniczne (I. strefa)
- Ⓞ zakupy na telefon
- Ⓞ Karta Stałego Klienta (10% rabatu)

P ↓

Szanowni Państwo!

Chcąc zapewnić, zgodnie z Państwa sugestiami, wygodę i bezpieczeństwo na parkingu przy naszym centrum handlowym, wprowadzamy z dniem **14 lutego 2005** roku **nowe zasady korzystania z miejsc parkingowych.** Pierwsza godzina postoju pozostaje bezpłatna, aby mogli Państwo w komfortowych warunkach dokonać zakupów.

Za każdą kolejną rozpoczętą opłata wynosi **2 zł**

Szczegółowy regulamin zamieścimy w najbliższym czasie na tablicach wjazdowych do centrum handlowego. Za wszelkie powstałe niedogodności przepraszamy.

miniMAL

NOWE HALO TAXI
(0-16) **670 20 20**

ECHO TAXI
os. BORELOWSKIEGO

10% TANIEJ NA TELEFON
670 32 32

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!
KARTA STAŁEGO KLIENTA

Laureaci plebiscytu (bez Roberta Nowaka, w którego imieniu puchar odebrała matka).



XXX KONKURS-PLEBISCYT CZYTELNIKÓW ŻYCIA PODKARPACKIEGO NA 10 NAJLEPSZYCH-NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW W 2004 ROKU

Daniel Puchalski na tronie

W naszych plebiscytowych „10” gościł już trzy razy. Najwyżej, bo na 2. miejscu, był w poprzedniej edycji. W tym roku wątpliwości już nie było: zwycięzcą jubileuszowego XXX Konkursu-Plebiscytu został koszykarz II-ligowej Polonii Przemyśl Daniel Puchalski. Ogłoszenie wyników naszej zabawy nastąpiło 5 lutego w gościnnych progach restauracji „Albatros” Zygmunta Ziobera.

Jak każdy jubileusz tak i nasz skłania do refleksji. 30-letnia historia konkursu-plebiscytu to piękna karta zarówno w dziejach tygodnika, jak i lokalnego sportu. Może nieładnie jest się chwalić, ale to dzięki naszej zabawie całe zastępy sportowców z tego regionu mogły zostać zauważone w nieco inny sposób. Mogły do wianuszków osiągnąć sportowców dodać jeszcze jeden kwiatek w postaci uznania ze strony kibiców, naszych Czytelników.

Kiedyś sport był „czystszy”. Bez nachalności mamony, bez hałaśliwości reklam, bez afer i jawnego dopingu. Znacznie owocniej realizował idee barona Pierre'a de Coubertaina. Gdy decydować zaczął pieniądź, zaczęła się nieprawdopodobna pogoń do... No właśnie, dokąd? Pogoń donikąd. Kolejne konkursów-plebiscytów – co naturalne – zależne były od sportowej koniunktury. Im „tłustsze” były lata, tym wybór był chyba łatwiejszy. A jak wiadomo, sport w byłym województwie przemyskim nigdy nie należał do potentatów w skali kraju. Był jednak moment, kiedy osoby wielu w Polsce skierowane były na Przemyśl czy Jarosław. Występy niemal w tym samym czasie w najwyższej klasie rozgrywkowej szczypiarzy JKS Jarosław, szczypiarzy Czuwaju Przemyśl, medale mistrzostw Polski koszykarzy Polonii Przemyśl czy upragniona przez wielu piłka nożna w II-ligo-

wym wydaniu, wywalczona przez futbolistów Czuwaju, napawała dumą. Ale to, niestety, było tylko mgnienie. Nasz region przegrał rywalizację z „wielką kasą”. Bo w to, że u nas rodzą się talenty, nikt chyba nie wątpi.

Donośniejszy charakter

Od 10 lat – dzięki życzliwości sponsorów, sportowych zapaleńców – diametralnie zmieniliśmy formę ogłaszania „10” laureatów. Aby nadać temu wydarzeniu donośniejszy charakter, co roku organizujemy Bal Sportowca. Sportowcy bawili się już m.in. w przemyskiej hali sportowej czy nieistniejącej już restauracji „Balaba”. Od 6 lat najlepszych-najpopularniejszych zapraszamy do restauracji „Albatros”, której szefem jest były piłkarski sędzia klasy międzynarodowej, a obecnie obserwator spotkań z ramienia UEFA Zygmunt Ziober. Zawsze życzliwy i bezinteresowny, zawsze gotowy do współpracy. Prawdę powiedziawszy, w „Albatrosie” czujemy się jak u siebie w domu. Dziękujemy bardzo!

– Byłem i jestem sportowcem i choć czasami osiągnięte wyniki są niezbyt satysfakcjonujące kibiców, a więc także i mnie, to sportowa żyłka pozostanie do końca życia. Ja to kocham, bardzo podobna mi się ta zabawa, więc z chęcią przystaję na propozycje organizacji balu – wyjawiał nam Z. Ziober. Tak samo długo jest z nami

inny znaczny darczyńca – firma „Video Tomex 2”, która sponsoruje nagrody dla najtrafniej typujących Czytelników.

Nim jednak doszło do ogłoszenia wyników jubileuszowego konkursu-plebiscytu, przez wiele dni trwała zacięta walka o miejsce w czołowej „10”. Jak co roku nad sprawnym przebiegiem czuwał nasz redakcyjny kolega Józef Zagulak. Zabawę zainaugurowaliśmy jeszcze w ub.r., publikując pierwszy kupon i listę nominowanych. Stało się regułą, że pierwsze tygodnie głosowania to posucha. Kupony zaczęły spływać później. Łącznie otrzymaliśmy ich 4 tys. 172 ważne. Były wśród nich typy osób, które po raz pierwszy uczestniczyły w naszej zabawie, ale były także od tych, którzy są z nami od lat, jak choćby: Władysław Jakubiec z Kruhela Wielkiego, Ryszard Kotuła z Żurawicy czy Dariusz Waszajło z Przeworska. W czołowej „10” wrzało od początku. Przetasowania były ogromne i o ostatecznej kolejności zdecydował ostatni tydzień.

Powrót po latach

Moda na koszykówkę w naszej zabawie była w drugiej połowie lat 90. Wówczas to triumfowali: Daryl Thomas i Krzysztof Milla. Powód był jasny: w polskim баскетболе rządziły Przemyskie Niedźwiadki. Ostatnim triumfem koszykarza było milenijne zwycięstwo w 2000 r. także polonisty Tomasza Przewrockiego. Po czterech latach, w których triumfowali karatecy i kolarze górscy, na tronie zasiadł Daniel Puchalski (roz-mowa obok). Sporą niespodzianką jest obecność w „10” aż trzech reprezentantów pingpongowej ekipy Kolpingu Jarosław. Ale nas to akuratnie tylko cieszy. Zresztą, tegoroczna „10” jest bardzo interesująca, bo różnorodna, jeśli chodzi o dyscypliny sportowe... trudna do wytypowania (o losowaniu nagród dla najtrafniej typujących Czytelników obok).

Tak wspaniale się złożyło, że tegoroczny Bal Sportowca zbiegł się z tzw. ostatkami, więc sala w „Albatrosie” pękała w szwach. Tym

1. DANIEL PUCHALSKI – 16 236 pkt.
2. KAMIL DZIUKIEWICZ – 14 538 pkt.
3. KRZYSZTOF GIERCZAK – 12 912 pkt.
4. KONRAD ZIELIŃSKI – 12 009 pkt.
5. RADOSŁAW DUDEK – 11 557 pkt.
6. KAZIMIERZ KUROPATWA – 8 960 pkt.
7. ROBERT NOWAK – 8 685 pkt.
8. ANNA PIECHOŃ – 7 532 pkt.
9. RAFAŁ PIENIAŻEK – 7 220 pkt.
10. IWONA FLAK – 7 093 pkt.

Wspaniałych gości powitali współgospodarze balu: Zygmunt Ziober (z prawej) i Artur Wilgucki.



11. Marcin Muc – 6 878 pkt.
12. Rafał Preizner – 6 751 pkt.
13. Lee Quaye – 5 993 pkt.
14. Jacek Baławender – 5 849 pkt.
15. Agnieszka Radiowska – 5 455 pkt.
16. Kornel Rusin – 5 353 pkt.
17. Małgorzata Huk – 5 348 pkt.
18. Grzegorz Płocica – 5 315 pkt.
19. Paweł Kubas – 5 301 pkt.
20. Marcin Mach – 5 277 pkt.

blasku fleszy i telewizyjnej kamery jak zawsze życzliwej nam Przemyskiej Telewizji Kablowej „TOYA” cała „10” odebrała zasłużone laury i brawa. Puchary, dyplomy i upominki wręczyli im m.in.: senator RP Grzegorz Lato, poseł RP Witold Firak, prezydent miasta Przemyśla Robert Choma, jego zastępca (a równocześnie prezes przemyskiego Czuwaju) Ryszard Lewandowski, dyrektor Wydziału Rozwoju Regionalnego Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie Wiesław Pajda, prezes Stowarzyszenia Forum Biznesu w Prze-

przyjemniej było zaprezentować naszych laureatów. W

myślu Marian Zabawski, redaktor naczelny ŻP Artur Wilgucki, członek zarządu Spółki „Ziemia Przemyska” Andrzej Gwiazdoń, Jan Domarski, Jerzy Podbrożny. Żał, że w ostatniej chwili zmuszony był odwołać swój przyjazd znany przed laty piłkarz m.in.: Legii Warszawa, Galatasaray Stambul, Atletico Madryt czy Chicago Fire, 69-krotny reprezentant Polski Roman Kosecki. Wydarzeniem bez precedensu natomiast była obecność na balu (po raz pierwszy w historii) księdza prałata Stanisława Ożoga, kapelana środowiska biznesowego w Przemyślu.

Po części oficjalnej rozpoczął się bal. Wspaniała zabawa, której miłym „prowodyrem” była grupa „Stellaris” z Leżajska. Ostatni goście opuścili lokal, gdy już zaczęło świtać... Mariusz GODOS



Na parkiecie trwało taneczne szaleństwo, którego miłym „prowadyrem” była leżąska grupa „Stellaris”.

MÓWIĄ LAUREACI...



KAMIL DZIUKIEWICZ: – Po raz drugi znalazłem się w „dziesiątce”. W 2001 roku byłem na 10. miejscu. Jestem bardzo zaskoczony, ale i bardzo szczęśliwy. Cieszę się również, że uznanie w oczach Czytelników znaleźli moi koledzy z drużyny. Naszym celem jest oczywiście awans do I ligi.



KRZYSZTOF GIERCZAK: – W tamtym roku także byłem „na pudle”. To znaczy, że forma jest równa. To wspaniałe uczucie. Mobilizuje do dalszej pracy. Mam nadzieję, że w przyszłym plebiscycie również zaistnieję. W tym roku mam już za sobą start w mistrzostwach świata w kolarstwie przełajowym, w których zająłem 34. miejsce. Mam coraz lepsze warunki do treningu dzięki właścicielom sklepu „Alpinus” i Otwartemu Funduszowi Emerytalnemu „Pocztylion”. Dziękuję!



KONRAD ZIELIŃSKI: – Jestem ogromnie zaskoczony. W zeszłym roku byłem na 9. miejscu, a teraz taki awans. To sukces całego Kolpingu. W Jarosławiu jest spore zainteresowanie tenisem stołowym, a gdybyśmy jeszcze zdobyli upragnioną I ligę, to ono jeszcze by wzrosło.



RADOSŁAW DUDEK: – Bardzo się cieszę, że znalazłem się w tym gronie. To duży sukces. Mam nadzieję, iż w przyszłym roku również mi się uda. Warunkiem jest oczywiście pokonanie Opoki Trzebinia w drodze do I ligi.



KAZIMIERZ KUROPATWA: – Kolarstwo górskie nie jest zbyt popularne. Jest za to trochę tajemnicze, gdyż kibice nie wszystko widzą na trasie podczas zawodów. To ciężki sport, gdzie zawodnik często walczy sam z sobą. Dlatego dziękuję wszystkim, którzy zauważyli ten trud. Nie przestaję jeździć. Już za miesiąc są mistrzostwa Polski, gdzie zamierzam powalczyć o medale.



ZBIGNIEW NOWAK (ojciec nieobecnego Roberta Nowaka): – Modelarstwo nie jest popularne, jednak Robert od kilku lat odnosi spore sukcesy na światowych arenach. Cieszymy się, że po raz drugi z rzędu znalazł się w „dziesiątce”. Sądzę, że dzięki temu ten sport może znaleźć szersze grono odbiorców.



ANNA PIECHOTA: – Jestem bardzo zaskoczona, zadowolona i dumna z siebie. Dziękuję wszystkim Czytelnikom, którzy oddali na mnie głosy. Tenis ziemny to piękny sport. W Przemyślu coraz więcej osób zaczyna grać. Obecnie przygotowuję się do sezonu letniego, kiedy czeka mnie bardzo dużo turniejów. Mam nadzieję, że będzie coraz lepiej, choć w przyszłym sezonie wchodzę w wiek seniora. Chciałabym rozpocząć studia w Krakowie i tam podjąć treningi.



RAFAŁ PIENIATEK: – Bardzo cieszyłem się już z samego faktu znalezienia się w gronie nominowanych. Nie wyobrażałem sobie, że mogę znaleźć się w czołowej „dziesiątce”. Dziękuję wszystkim, którzy głosowali na mnie. To doda mi motywacji przed tegorocznymi startami zarówno w kategorii juniorów starszych, jak i seniorów.



IWONA FLAK: – Jestem bardzo wzruszona. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie swoje głosy. W maju tego roku odbędą się mistrzostwa Polski kobiet w warcabach i chciałabym po raz czwarty wywalczyć tytuł mistrzowski.

- 21. Łukasz Bąk – 5 231 pkt.
- 22. Magdalena Szczybyło – 4 665 pkt.
- 23. Tomasz Fortuna – 4 651 pkt.
- 24. Janusz Wotowicz – 4 612 pkt.
- 25. Dawid Kieft – 4 536 pkt.
- 26. Grzegorz Szczołka – 4 420 pkt.
- 27. Paweł Jajuga – 4 231 pkt.
- 28. Maciej Saramak – 4 147 pkt.
- 29. Mateusz Władyka – 4 073 pkt.
- 30. Karolina Nakoneczna – 3 963 pkt.

- 31. Witalij Kowalenko – 3 827 pkt.
- 32. Artur Łuczyk – 3 585 pkt.
- 33. Michał Gontarz – 3 515 pkt.
- 34. Drużyna warcabistów – 3 412 pkt.
- 35. Marcin Górniak – 3 048 pkt.
- 36. Dawid Rusin – Marcin Kosterkiewicz – 3 041 pkt.
- 37. Kamil Jaroch – 3 014 pkt.
- 38. Rafał Iwaniuch – 2 714 pkt.
- 39. Grzegorz Kordas – 2 615 pkt.
- 40. Drużyna szachistów – 2 189 pkt.

– TO JEST DLA MNIE JAKIEŚ UKORONOWANIE KARIERY I NIEPOKÓJ NA PRZYSZŁOŚĆ: CZY KOŃCZYĆ GRĘ W TYM MOMENCIE, BO NIEZRĘCZNIE JEST SPADAĆ Z NAJWYŻSZEGO STOPNIA CZY MAKSYMALNIE SIĘ SPRĘŻYĆ I PRZEZ CHWILĘ JESZCZE POWALCZYĆ – MÓWI NASZ LAUREAT

Stoimy w miejscu

Rozmowa ze zwycięzcą XXX Konkursu-Plebiscytu Czytelników Życia Podkarpackiego na 10 Najlepszych-Najpopularniejszych Sportowców w 2004 roku koszykarzem II-ligowej Polonii Przemyśl Danielem Puchalskim.

W zeszłym roku byłeś drugi w naszej zabawie. W tym wygrałeś. Co to znaczy?

– Powiem może trochę nieskromnie, że większym zaskoczeniem była dla mnie ubiegłoroczna lokata w plebiscycie. To jest dla mnie jakieś ukoronowanie kariery i niepokój na przyszłość: czy kończyć grę w tym momencie, bo niezręcznie jest spadać z najwyższego stopnia, czy maksymalnie się sprężyć i przez chwilę jeszcze powalczyć.

Wszyscy zawodnicy, którzy kiedyś tworzyli wielką Polskę już dawno ją opuścili. Ty zostałeś w Przemyślu. Dlaczego?

– Największy wpływ na to miały sprawy osobiste. Przełomowym momentem była decyzja podjęta wspólnie z żoną o kupnie mieszkania. Wahaliśmy się, gdzie kupić. Ja zmuszony byłem grać w Białymstoku, a na świat przyszedł potomek. Swoje miejsce na ziemi znaleźliśmy w końcu tutaj. To było najlogiczniejsze. Ten wybór zaakceptowałem.

Nie żal Ci? Przecież miałeś propozycje gry w znacznie lepszych zespołach.

– Zgadza się. Miałem. Niedawno jeden z kolegów z ekstraklasy zapytał mnie, czy nie za szybko się poddałem. W moim przypadku tak nie jest. Już w pierwszych sześciu latach mojej kariery otrzymałem szansę gry o medal mistrzostw Polski, otrzymałem indywidualne wyróżnienia, powołania na Mecze Gwiazd. Jestem zadowolony z tego, co osiągnąłem. Gdziekolwiek bym teraz nie zagrał, to swojego rekordu 35 zdobytych punktów w ekstraklasie już nie pobiję. Pod względem sportowym gra na przykład w czołowych zespołach I ligi nie jest dla mnie już takim wyzwaniem, żebym mógł zostawić Polskę. Nie wiem, może mi się tylko tak wydaje, ale czasami myślę, że gdybym odszedł, to już nie bę-

dzie tutaj nic. Szkoda by było.

W II lidze idziecie Wam tak sobie. Czy jest szansa, aby w Przemyślu była I liga? Bo zainteresowanie tą koszykówką w dalszym ciągu jest spore...

– Wiele razy o tym myślałem. Potrzebne jest zaplecze. Trudno mówić, że na pewno, ale w zestawieniu personalnym, jakie było jeszcze w okresie przygotowawczym mieliśmy spore szanse na awans. On był naprawdę prawdopodobny. I to bez jakiś wielkich nakładów finansowych. Ci, którzy decydują się na grę w Przemyślu, nie biorą na pewno pod uwagę pieniędzy. Gdyby udało się awansować i utrzymać przez dwa, trzy lata, to chłopcy, obecnie 16-, 17-latkowie, trenujący w klubie, którzy weszliby do tej drużyny, mogliby to podtrzymać. Potrzebują trzech lat bardzo rzetelnej pracy. Są potrzebne także bardzo konkretne decyzje na temat ich szkolenia w klubie. Bo o ile oni osiągnęli czy osiągają sukcesy w grupach młodzieżowych, to nie jest to tym, co powinno satysfakcjonować ciągle profesjonalny klub, jakim jest Polonia.

Wiem, że chciałbyś zająć się szkoleniem młodzieży w Polonii. Masz jakiś pomysł?

– Z jednym nigdy w życiu się nie zgodzę, a co jest bardzo chętnie u nas lansowane: że w przemyskiej koszykówce barierą nie do przekroczenia jest brak wysokich zawodników, więc ciągle jesteśmy ograniczeni i w życiu nie ruszy-



my z miejsca. Uważam, że wysokiej i zdolnej młodzieży w Przemyślu i okolicach naprawdę nie brakuje. Kwestią najważniejszą jest przewartościowanie zarówno polityki kadrowej klubu, jak i myśli szkoleniowej, i programu szkolenia. Sądzę, że nie stoi na przeszkodzie, aby Przemyśl podążył drogą Stalowej Woli, Zielonej Góry czy Wałbrzycha, gdzie bazyje się w zasadzie na wychowankach. Wszystkie te zespoły grają w I lidze. Musi być wychowywanie i szkolenie zawodników z myślą o pierwszym zespole, a nie pogoń za wynikami za wszelką cenę w grupach młodzieżowych. To droga donikąd. Przemyscy zawodnicy nigdy nie odpowiadali za wyniki przemyskiego zespołu. Nawet teraz, kiedy gramy tylko w II lidze. No, może poza jednym wyjątkiem Tomka Przewrockiego, który jest jednak samorodnym talentem. Myślę, że to wszystko jest do zrobienia, jest kilku młodych trenerów, którzy chcą się uczyć. Stoimy w miejscu, a gorzej być już nie może.

Mariusz GODOS

NAGRODY W XXX KONKURS-PLEBISCYT CZYTELNIKÓW ŻYCIA PODKARPACKIEGO NA 10 NAJLEPSZYCH-NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW W 2004 ROKU

Kino pojechało do Sobiecina

Nagrodę główną – kino domowe – ufundowane przez firmę „Video Tomex 2” wylosowała Jolanta Krajewska z Sobiecina koło Jarosławia. Gratulujemy!

Serwisy do herbaty trafiły do rąk: Alicji Łabędzkiej (Przemyśl, plac Konstytucji 3), Izabeli Łuc (Jarosław, ul. Piłsudskiego 8/35) i Klaudii Bąk (Przemyśl, ul. Piłsudskiego 29/11).

Nagrody pocieszenia dla Czytelników, którzy trafili 7 naszych laureatów („7” łącznie było 15) – **komplet szklanek ufundowany przez Lech Premium Club – otrzymują:** Dariusz Waszajło (Przeworsk, ul. Misiągiewicza 16/26), Janusz Kamiński (Młodowice 64, gm. Fredropol) i Witold Łabędzki (Przemyśl, plac Konstytucji 3). To cztery osoby, które na swoich kuponach konkursowych umieścili osiem nazwisk sportowców z tegorocznej „10”.

N a g r o d a główna została wręczona 9 lutego, pozostałe są do odebrania w siedzibie naszej redakcji (ul. Barska 15). Zapraszamy!

J. Krajewska tak typowała „10”: 1. Kazimierz Kuropatwa, 2. Robert Nowak, 3. Krzysztof Gierczak, 4. Dawid Kieft, 5. Daniel Puchalski, 6. Konrad Zieliński, 7. Anna Piechota, 8. Agnieszka Radiowska, 9. Radosław Dudek, 10. Rafał Pięniątek.



Nagrodę główną – kino domowe – ufundowane przez firmę „Video Tomex 2” wylosowała Jolanta Krajewska z Sobiecina koło Jarosławia.



Z KUCHNI
IWONY

Śledzie pod pierzyną

Skończył się czas ostatnich hucznych tańców, zabaw, zajadania się smakołykami, a więc dziś proponujemy coś lżejszego. I choć nie wszyscy lubią śledzie, zapewniam, że dzisiejsza kompozycja jest wyjątkowo smaczna i przypadnie do gustu nawet najbardziej wybrednym smakoszom.

Skończył się tłusty tydzień i rozpoczyna się okres Wielkiego Postu, a więc wstrzeźmieliwości od spożywania tłustych i obfitych posiłków. W tym okresie zmuszeni jesteśmy więc nieco zmienić nasze przyzwyczajenia żywieniowe i ograniczyć spożywanie potraw mięsnych. W zamian warto sięgnąć po dania na bazie ryb. Są nie tylko zdrowe, ale i smaczne, dlatego dzisiaj proponujemy rybny, śledziowy przystawkę. Co prawda popularny „śledzik” już za nami, ale z powodzeniem można uwzględnić proponowany przepis, planując menu na najbliższe tygodnie. Ika

Składniki
(na jedną średnią salaterkę):

Śledzie: 6 – 8 średniej wielkości płatów (mogą być marynowane lub w oleju)
8 – 10 niedużych ogórków konserwowych
2 – 3 średnie cebule
6 – 7 jajek
1 łyżeczka majonezu
2 – 4 łyżki śmietany
15 – 20 dag sera żółtego



WYKONANIE:
Śledzie kroimy w paski, pozostałe składniki w drobną kostkę i układamy kolejno warstwami. Najpierw

śledzie, potem cebulka, ogórki, jajka, majonez rozmieszany ze śmietaną, a na sam wierzch drobno starty żółty ser. Życzymy smacznego!

opowiesci miłosne 

Rembrandt i Saskia



Była jego wielką miłością, przeżył z nią najszcześniejsze lata swojego życia.

Miłość swojego życia 25-letni Rembrandt spotkał w roku 1631. Jego wybranka, Saskia van Uylenburgh, była młodszą od niego o sześć lat, bogatą i bardzo urodziwą kobietą. Wyraz swojej miłości do żony daje artysta, malując jej postać na wielu obrazach i rycinach. Ale małżonkom nie było dane cieszyć się długo szczęściem. Między 1635 a 1638 rokiem umiera trójka ich pierwszych dzieci. Przeżywa tylko czwarte, synek Tytus. 1642 to tragiczny rok w życiu Rembrandta: umiera jego ukochana żona Saskia,

zaledwie trzydziestoletnia. Później następują lata naznaczone cierpieniem i trudnościami finansowymi. W tym trudnym okresie niezastąpioną towarzyszką życia artysty jest młoda niania, Hendrickje Stoffels, która zostaje ekskomunikowana za to, że nie zaparła się miłosnego związku z Rembrandtem. Zostaje ona matką ostatniej dwójki jego dzieci, chłopca urodzonego w 1654 roku i dziewczynki – niedługo potem. W 1668 roku dotyka Rembrandta kolejna tragedia. Akurat gdy – po ożenku z kuzynką Magdaleną – poprawia się sytuacja finansowa artysty, umiera jego syn Tytus. Osiem miesięcy później odchodzi i Rembrandt.

HS

KWIATY

Trzykrotka

Jest rośliną wiszącą lub płożącą o długich pędach.

Istnieje ponad trzydzieści gatunków trzykrotki. W warunkach naturalnych występuje w Ameryce Północnej oraz w tropikalnych rejonach Ameryki Południowej.

Liście ma bardzo czyste, owalnie wydłużone. Lubi stanowisko jasne, dobrze oświetlone, najlepiej południowe okno. Roślinie odpowiada temperatura pokojowa. Jeżeli w mieszkaniu jest sucha, należy roślinę bardzo delikatnie spryskiwać. Temperatura poniżej 14 stopni C może powodować uszkodzenia.

Trzykrotkę podlewamy regularnie, w okresie wegetacji obficie. Podłoże musi być wilgotne, gdy staje się suche, roślina gorzej rośnie, a odmiany o barwnych liściach stają się jednolite. Niektóre gatunki kwitną od czerwca do września. W połowie kwitnienia roślinę należy przyciąć, wtedy szybko



zakwitnie ponownie i będzie ładniej ukształtowana. Zbyt suche powietrze i przesuszona bryła korzeniowa sprzyjają pojawianiu się mszyc. Nawozimy od marca do sierpnia silnie rozcieńczonym nawozem mineralnym.

Roślinę przesadzamy co roku do większej doniczki o dobrym drenażu. Podłoże powinno być lekkie, próchnicze o odczynie zasadowym. Rozmnażamy przez sadzonki, które bardzo łatwo się ukorzeniają. MARIA



Liliowe
Opowiesci

Ruda Dina

Jak zwykle, gdy Grego pracuje, Beata porusza się na paluszkach. Nie chce przeszkadzać nowemu mężowi. On tyle godzin spędza przy tym komputerze, przy laptopie, nocami ślęczy nad notatkami. Ciężko pracuje. Beata nie wnika w to, co on teraz konkretnie robi, bo mąż strasznie nie lubi, jak mu się patrzy na ręce. Mówi, że natchnienie go wtedy opuszcza, a czyż wzrok (choćby i własnej ukochanej kobiety) odbiera mu wenę. Bo Grego to artysta, tuż po debiucie. Podobno właśnie szykuje nowy projekt. Znika na całe godziny, coś tam mamrocze we śnie. Dlatego Beata tolerancyjnie odpuściła mu ostatnią noc. Podobno on martwi się o każdy detal. W tym celu spotkał się z kolegami z branży i wrócił nad ranem. Śpi. Jaka to branża – nie wiadomo. Artystyczna jakaś. Bo tylko artyści przez całą noc balują, a w południe znowu zabierają się do roboty. Tak jak dziś. Ale teraz, gdy jest już prawie dziesiąta, Beata odważyła się zejść na dół. Może się wreszcie dowie, co tak naprawdę Grego robi nocami. Może pisze książkę?

– Kręć z Diną, chłopaki, tylko cicho sza! – usłyszała Beata, całkiem już przytomna i obudzona. Dotarło do niej, że to był głos Grega. – Kryjcie mnie przez parę tygodni, to zachowajcie się jak mężczyźni, solidarność musi być! – błagał ko-

chany mąż. Beata przykucnęła na schodach i zobaczyła tych paskudnych samców w ich rytualnym męskim zgromadzeniu. Popijali czarną kawę (kuchnia cała zachlapana) i rykali w głos, jak niedźwiedzie po zimowym śnie. Najbardziej krzyczał Grego. – Moja żona się w życiu nie potapie, że ja tę Dinę dorwałem – powiedział dumnie i wypił coś z literatki. Wyprężył się jak tygrys i dodał: – Długo nabierałem tę moją Beacie ślicznotkę, ale będzie miała niespodziankę!

Można było wywalić tę hołotę z domu. Można było podstuchiwać dalej i cierpieć, męczyć się, lamentować. Ale nie: Beata jakoś dziwnie ufała mężowi, kochała go i chciała szczęśliwego zakończenia. Tylko skąd je wziąć? Z parteru dobiegały ryki śmiechu i komentarze. – Twoja Beatka do pięć nie dorasta tej Dinie – mówili – a w uszach też jest za cienka. Zastanów się, chłopie, z kim ty się zadajesz. Tego już Beacie było za wiele. Postanowiła jednak, że chamstwa chamstwem zwalczać nie będzie. Przez pierwszy dzień udawała, że śpi. Potem, że ma migrenę. Zbywała Grega półśłówkami, bo chciała go zmusić do zwierzeń: Zauważył wreszcie jej tzy i zrobił poważną minę. Już wiedziała, że to koniec. Rozwyła się na dobre. Oczyma wyobraźni zobaczyła tego ukochanego chłopaka, mężczyznę, męża. Dla-

czego ją zdradza? Co on knuje, do jasnej anielskiej? I czym się trudni, do cholery.

– Jestem reżyserem kina akcji – wyznał Grego, ale Beata nie wierzyła. – Będę mieć debiut, zaangażowałem nową aktorkę, może zarobimy pieniądze! Długo przekonywał, ale dziewczyna nie wierzyła. Przecież on ściemnia, ma liczne kochanki i romansy, nawet z kolegami o tym mówi. – Kłamiesz – wycedziła chłodno, choć jego ognisty wzrok mówił całkiem co innego. Znowu zebrało się Beacie na płacz. A potem przypomniała sobie rozmowę Grega i jego kumpli oraz to, że Grego to zwykły Grześ, debiutujący w świecie filmu. Świat jest mały i wszyscy mówili, że Beata nie ma się czego obawiać. Nagle zaczęła mu wierzyć. Tylko kim, do cholery, jest ta Dina?

Zawsze obiecywałem sobie, że swój debiut nakręcę z prawdziwą miłością – tłumaczył Grego. – Zagrasz główną rolę Beatko i to jest moja niespodzianka. A teraz pozwól, że przedstawię ci Dinę – zagra tylko w epizodzie. Ona musi gonić, gryźć i szczeleć. Myślę, że się zaprzyjaźnią – zawsze lubiłaś pieski. Dina to powabna postać, rasy retriever.

– Ale numer! Faktycznie, piękna suczka. Po raz pierwszy Beata zaufała Gregowi i przekonała się, że ruda konkurencja może sprzyjać miłości. Lili

WALENTYNKI

♥ Kawaler, lat 40, niezależny finansowo, pracujący, pozna dziewczynę, która marzy o szczęśliwej rodzinie. Może mieć dziecko. Mieszka koło Lubaczowa. Zdjęcie mile widziane. W-1057

♥ Miła domatorka bez nałogów pozna Pana po pięćdziesiątce, wolnego, uczciwego, nie ze wsi, pogodnego, bez fałszu, obfudy i zakłamania, nie z domu opieki. W-1058

♥ Jestem wysoką blondynką o zielonych oczach i romantycznej duszy. Lubię przyrodę, dobrą książkę, film, teatr, turystykę. Mam 25 lat. Cenię w życiu prawdomówność, szczerłość, wrażliwość i kulturę osobistą. Poznam chłopaka do lat 30, wrażliwego, z poczuciem humoru, z którym można porozmawiać na różne tematy. Marysia W-1063

♥ Mam za sobą 39 lat życia i bardzo nieudane małżeństwo. Od 16 lat jestem sama i chyba straciłam już wiarę w to, że spotkam człowieka, który nie patrzy na to, co mam, tylko co czuję. Mam nadzieję spotkać odpowied-

nego człowieka, który wie, co to znaczy kochać i być kochanym. Poznam Pana, który potrafi uszczęśliwić kobietę i dać jej niekłamane poczucie bezpieczeństwa. Nieśmiały Lew W-1064

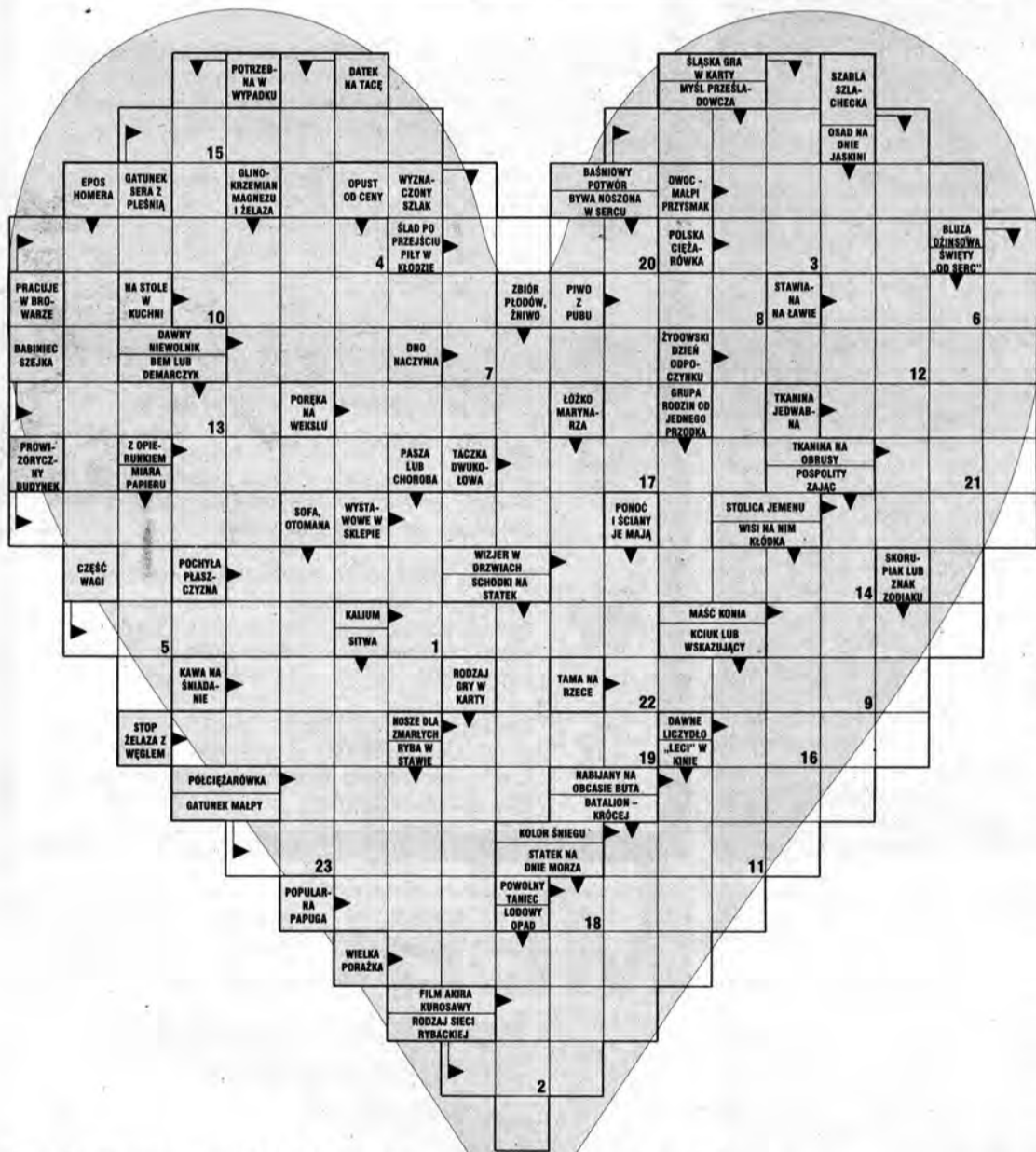
♥ Wdowiec – 48 lat, bez nałogów i zobowiązań, mieszkający na wsi, pozna Panią do lat 52. Jeżeli czujesz się samotna – napisz. Odpisz na każdy list... W-1065

♥ Jestem 47-letnią wdową, niezależną finansowo, zadbaną, prawdopodobnie niebrzydka, z poczuciem humoru, optymistycznie patrzącą na życie. Mam własne mieszkanie. Jestem rodowitą przemysłanką. Dzieci usamodzielnione. Chętnie poznam Pana do lat 53, przystojnego, zmotoryzowanego, o miłej aparycji i dobrym sercu, niezależnego finansowo, bez zobowiązań, z poczuciem humoru, bez nałogu alkoholowego, stanu wolnego w celu przyjaźniskotowarzyskim. Czekam, napisz... „Samotna” W-1066

PROSIMY O DOŁĄCZANIE ZNACZKÓW POCZTYWYCH.



Walentynkowa



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23, utworzą rozwiązanie: myśl Antoniego Regulskiego.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23

SKOS

KUPON

6

Termin nadsyłania rozwiązania krzyżówki – dwa tygodnie.

Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu 4 talonów po 25 zł na zakupy, ufundowanych przez sklep z bielizną PANI MUSI.

Przypominamy, że w losowaniu biorą udział tylko rozwiązania z wyciętym kuponem.

Czy znalazłeś już prezent dla swojej Walentynki? najlepszy prezent znajdziesz w „PANI MUSI...”

Każdy mężczyzna, który zrobi zakupy walentynkowe, otrzyma rabat 5%

Oferata ważna do 14.02.05 r.

ZAPRASZAMY: pon.-pt. 9.00 - 17.00 sob. 9.00 - 15.00

PRZEMYSŁ, PLAC LEGIONÓW 5a

Ofiary własnych chuci



Przed tygodniem w jednym z poczytnych dzienników specjalizujących się w sensacjach ukazał się artykuł o pewnej dziewczynie, która przez internet poznawała różnych panów i umawiała się z nimi, dając do zrozumienia, że czeka ich wiele przyjemnych chwil. Podczas pierwszego spotkania, najczęściej w hotelowym pokoju, dziewczę dolewało do drinków jakąś miksturę, po której pan zasypiał, a ona zniknęła z jego portfelem, zegarkiem i telefonem. I to ma być sensacja? Przecież to numer stary jak świat. Na przykład przed laty, w Jarosławiu znana była pewna ognista brunetka o wdzięcznej uśmiechu i lekko wstawionych kciukach, spragnionych kobiecych wdzięków. Dobrze pamiętają ją bywalcy „Kaskady” czy „Stylowej”. Ona nie używała żadnych tajemnych mikstur. „Mery” po prostu swe ofiary upijała (za ich pieniądze) i dopiero wtedy pozabawiała portfela czy zegarka.

Nieco inną metodą miała pewna spryciara bywająca przed kilku laty w przemyskich lokalach. Dość atrakcyjna dziewczyna siedziała samotnie przy stoliku i mogła być pewna, że do pół godziny znajdzie się jakiś facet, który zaproponuje jej wspólne spędzenie tak pięknie zaczętę wieczoru. Wtedy dziewczę wstawiało gadkę o piekielnie zazdrośnym narzeczonym.

Potem ze strony dziewczyny padała propozycja, aby pojechać do pewnego hoteliku na obrzeżach miasta, gdzie będą bezpieczni, a co najważniejsze będzie to niewiele kosztować, bo ona po drodze załatwi dobre trunki, a właściciel hotelu weźmie od niej niewiele. Na takie dictum prawie każdemu facetowi zaczynały błyszczeć oczy, a ona mówiła wtedy, że dwie stówki w zupełności wystarczą i jeszcze na taryfę zostanie. On najczęściej wyciągał dwieście złotych, wręczał jej i wychodzili, żeby poszukać taksówki. Wtedy, w jednym z bocznych uliczek, zupełnie niespodziewanie, pojawiał się napakowany osiłek, który przedstawiał się jako narzeczony dziewczyny i zaczynał robić jej piękelną awanturę. W tej sytuacji napalony amator najczęściej błyskawicznie ulatniał się, zapominając o pieniądzach, które przed chwilą dał dziewczynie. Podobno narzeczony jednego, który nieśmiało próbował się o nie upomnieć, wtłoczył do kubła na śmieci. Nie trzeba chyba wyjaśniać, że kiedy tylko przestraszony „jeleni” zniknął za rogiem, narzeczony przerywali awanturę i już w zgodzie jechali na piwo, ciesząc się, że znowu się udało. Co najciekawsze – w takich przypadkach żaden z poszkodowanych nie zgłaszał się na policję – widocznie wstyd im było, że padli ofiarą własnych chuci.

Jot.

CO JEST NA TOPIE?



Super

Profesjonalnie ufarbowane włosy na zdrowy, błyszczący i naturalnie wyglądający kolor są dzisiaj prawdziwym atutem.



Ujdzie

Baleage powoli przestaje być trendy. O ile taki, w którym kolory różnią się od siebie niewiele, wygląda jeszcze niezłe, to ten, gdzie pasemka bardzo ze sobą kontrastują (np. biało-czarne) to już kieć.



Ohyda

Sucze, zniszczone, sianowate włosy, w dodatku źle ufarbowane – to kosztowna wizytówka kobiety XXI w.

TO BYŁABY GAFA



Pan Zdzisław i pan Kazimierz spotkali się w restauracji w sprawach biznesowych. Widzieli się po raz pierwszy, wzajemnie się sobie przyglądali. Wkrótce między nimi wywiązała się dyskusja. Pan Zdzisław opowiadał o swoim pomysle na zawiązanie współpracy z panem Kazimierzem. Po chwili zauważył, że jego towarzysz zachowuje się niespokojnie. „bawi się” serwetką, co chwilę przerywa i wtrąca uwagi nie na temat. Pan Kazimierz popełnił w tym momencie gafę. Dobre wychowanie nakazuje uważne słuchanie swojego towarzysza, a przede wszystkim okazywanie zainteresowania. Zgodnie ze starym arabskim przysłowiem: „Mamy tylko jedno usta i dwoje uszu”.

KS

PTASZKI Cwierkaja



Podobno w jednej ze szkół średnich w Przemysłu wśród uczniów przeprowadzono anonimową sondę dotyczącą działalności rady miasta. Zdecydowana większość młodych ludzi oceniła pracę rady negatywnie, zarzucając jej brak zdecydowanych działań, zmierzających ku poprawie sytuacji miasta.

Z DOMOWEJ APTECZKI

Jeśli miewasz problemy z zaparciami, pamiętaj, aby każdego dnia wypijać z rana szklankę lub dwie przygotowanej wody. Nie zapominaj również o jabłkach i miętowej herbacie.





W tym tygodniu kwiatek dla...

9 lutego, środa
Popielec
- Apolonii, Rajmunda

10 lutego, czwartek
- Elwiry, Jacentego

11 lutego, piątek
- Olgierda, Lucjana

12 lutego, sobota
- Eulalii, Nory

13 lutego, niedziela
- Grzegorza, Katarzyny

14 lutego, poniedziałek
- Walentego, Cyryla

15 lutego, wtorek
- Faustyna, Jowity



Przed okienkiem pocztowym pojawia się zniecierpliwiony zamaskowany gangster, wyciąga rewolwer i krzyczy: - Pieniądze albo życie!

- Trzy słowa - odpowiada urzędnik, nie podnosząc głowy znad biurka. - Ale nazwę adresata też wliczamy do opłaty za tekst.

...
Zapalony myśliwy wraca z nieudanego polowania. Żeby nie wyjść przed żoną na niedorajdę kupił za 100 złotych zajęcia. Zastukał do drzwi, stanął w drzwiach i z dumą wręczył go żonie. Ta jednak zauważyła przyczepioną do nogi zajęcia cenę.

- Co to jest? - pyta żona, pokazując karteczkę z napisem „100”.

- Jak to co?! Zapisalem predkosć, z jaką biegł, zanim go trafitem.

...
- Jak mogłeś powiedzieć swoim kolegom, że ożeniłeś się ze mną dla pieniędzy? Przecież ja nie miałam żadnych pieniędzy!
- A co miałem im powiedzieć?



rażona - zdradza znajomy aktorki. - Jeden z napastników trzymał wielki kamień i starał się rozbić szybę. To że mu się to nie udało, to tylko cud.

PLOTKI!

Zaatakowana Penelope

Penelope Cruz zatrudniła swojego pierwszego ochroniarza. Hiszpańska aktorka zaczęła się obawiać o swoje życie, gdy została zaatakowana przez dwóch mężczyzn. Do napaści doszło w Paryżu. Mężczyźni chcieli ukraść aktorce torebkę. Gwiazda siedziała w mercedesie, kiedy napastnicy próbowali wdrzeć się do samochodu od strony pasażera. Akcję miał jednak pod kontrolą kierowca aktorki, który przyspieszył i pozostawił mężczyzn w tyle, a Cruz przeniosła się na tylne siedzenie samochodu. - Penelope płakała całą drogę powrotną do hotelu. Była prze-

FORES POLSKA SP. Z O.O.
OKNA • DRZWI
SCHODY • PODŁOGI
PRZEMYSŁ, Przecznicza Wałowa 4a,
tel. (016)-6787353
JAROSŁAW, Jana Pawła II 32, tel. (016)-6215499
PRZEWORSK, Kąty, tel. (016)-6482253
- wejście na bazar
Sprawdź nasze ceny
Jakość również Cię zaskoczy!

19031

BOZ-3
www.boz3.com.pl
SALON
DRZWI
I OKIEN
Tel. 678 50 88
UL. SIELECKA 11a

Zakup i montaż tylko 7% VAT

18633

sprzedaż tłumików
montaż GRATIS!
wszystkie marki
pojazdów



J. HOCEK

MECHANIKA
POJAZDOWA
BLACHARSTWO
I LAKIERNICTWO
SPAWALNICTWO
NAPRAWY
POWYPADKOWE
KONSERWACJE
NAPRAWA
UKŁADÓW
WYDECHOWYCH

kontakt całodobowy
tel. kom. 0608-284-603
tel. (016) 678-65-10

Czynne: pon.-pt. 8⁰⁰ - 16⁰⁰ sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰



19015

HOROSKOP



Wodników (21.01 - 20.02) odwieczna potrzeba i pragnienie wolności zachęcać będą do szukania dla siebie alternatywnych rozwiązań, pozbawionych sztywności i ograniczeń narzucanych przez społeczeństwo.



Ryby (21.02 - 20.03) poczują, że nie mają na nic ochoty. Dajcie sobie czas i prawo do odpoczynku i odprężenia. Zrezygnujcie z dodatkowych zajęć, niezbyt pilnej pracy i zajmijcie się tylko sobą.



Barany (21.03 - 20.04) nie powinny przecenić swoich możliwości, kondycji i zdrowia. Powinnościście bardziej o siebie zadbać. Jeśli możecie, przedłużcie sobie wolne, zredukujcie zakres swoich obowiązków.



Byki (21.04 - 21.05) łatwo gubią spokój, opanowanie i trzeźwość umysłu. Unikajcie więc zapalnych i konfliktowych sytuacji, nie wchodźcie w drogę Waszym wrogom i konkurentom.



Bliźnięta (22.05 - 21.06) połączą intensywny ruch, wysiłek i dynamiczne tempo z doskonałą zabawą, miłymi i ciepłymi relacjami z otoczeniem. Możecie liczyć na poprawę relacji w firmie.



Raki (22.06 - 22.07) muszą poważniej myśleć o sobie, o swoim zdrowiu, samopoczuciu i kondycji. Jeśli czujecie, że już nie dajecie rady, jeśli ciało i dusza mówią „stop”, pora poważnie zrewidować swoje plany.



Lwy (23.07 - 22.08) muszą oszczędzać zdrowie. Problemy z kondycją, wahania samopoczucia sprawiają, że kiepsko będziecie znosić brak snu, silny stres i napięcie. Nie warto ignorować tych sygnałów.



Panny (23.08 - 22.09) doskonale poradzą sobie z nawałem pracy, zajęć, obowiązków i zadań. Okazuje się nawet, że przy niewielkim nakładzie sił, osiągniecie coś, co do tej pory wymagało od Was ogromnych poświęceń.



Wagi (23.09 - 23.10) są w doskonałym momencie na zdawanie egzaminów, zawodową rywalizację i sportową walkę. Bez większego wysiłku i trudu osiągniecie założony cel, dopniecie swego.



Skorpiony (24.10 - 22.11) odczuwają, że kryzys jest nieuchronnie wpisany w każde przedsięwzięcie, na którym nam bardzo zależy, więc nie ma się co obrażać na los. To będzie trudny czas.



Strzelce (23.11 - 21.12) swoją spontanicznością i szczerymi gestami wobec bliźnich sprawiają, że ludzie ich bardzo lubią. Lecz jeśli gra się toczy o duże sumy, potrzebna jest również rozwaga, opanowanie i spokój.



Koziorożce (22.12 - 20.01) dostaną zastrzyk energii i sił. Uodpornicie się na przeciążenia, stres i zmęczenie. Jest to zatem najwłaściwszy moment na podjęcie dużego wyzwania.

MEBLE SADARO
kuchnie, zabudowy
holenderskie
sypialnie
WYKŁADZINY
W lutym obszycie gratis przy zakupie towaru!
dywanowe, PCV
dywany - NOWA KOLEKCJA
PANELE
PCV, boazerie
kasetony
KRZESŁA
UL. ZIELIŃSKIEGO 14 **NISKIE CENY**

18523